10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 91 — Warszawa, sobota 20 marca 1937 r. — Rok XII

PIENIĄDZ JEST BOGIEM ŻYDÓW NA ZIEMI, ZYSK CAŁYM CELEM ŻYCIA.

St. Borzykowski
(Historia powstania listopadowego).

Rekonstrukcja gabinetu na raty

Mimo zbliżających się świąt — ożywienie w kołach politycznych

Ostatnie dni prac parlamentarnych przed zakończeniem sesji budżetowej dostarczyły szeregu spraw, dokoła których skupia się zainteresowanie kół politycznych.

Pierwsza z nich, to sprawa konwersji polskich pożyczek dolarowych. Jak wiadomo, komisja sejmowa z szeregiem poprawek przyjęła projekt rządowy. Znacznie bardziej krytyczne nastawienie do tego projektu utrzymuje się wśród senatorów. Krążą pogłoski, że przeciwko projektom rządowym mają ostro wystąpić senatorowie: Kozłowski i Heiman - Jarecki.

Druga sprawa, to kwestia sądów przysięgłych. Jak wiadomo, w komisji Senatu projekt rządowy zniesienia sądów przysięgłych został odrzucony. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że przy obradach plenum Senatu w poniedziałek znajdzie się również większość dla odrzucenia projektu o zniesieniu sądów przysięgłych. W tym wypadku projekt rządowy przeszedłby powtórnie do Sejmu, gdzie uchwała powzięta większością trzech piątych głosów mogłaby uchylić zmiany poczynione w tej ustawie przez Senat.

Zazwyczaj dobrze poinformowane koła polityczne sądzą, że w tym wypadku na plenum Sejmu nie znalazłaby się taka większość dla odrzucenia poprawek Senatu.

Równocześnie ze strony Prezydium Senatu czynione są usiłowania, aby Senat odrzucił poprawki komisji i przyjął projekt w brzmieniu rządowym.

Odżyły również pogłoski na temat rekonstrukcji gabinetu. Ma on nastąpić w dwóch turach. Pierwsza — częściowa po zamknięciu sesji budżetowej, druga — przed otwarciem sesji nadzwyczajnej, która ma być zwołana w połowie maja.

Ustrzymuje się przekonanie, że ta druga rekonstrukcja dotyczyć będzie również ważnych stanowisk w gabinecie. Kto obejmie przewodnictwo nowego gabinetu? Trudno dzisiaj przewidywać. Koła polityczne spodziewają się jednak, że będzie to jedna z wybitniejszych osobistości ze sfer wojskowych.

Akcja Czytelników „ABC"

Ofiary na fundusz im. ś.p. H. Rossmanna i na święcone dla bezrobotnych narodowców

W związku z akcją Czytelników „ABC" na rzecz zorganizowania „Święconego" dla bezrobotnych narodowców, otrzymujemy szereg listów, które wskazują na celowość akcji zmierzającej do zapewnienia naszym najbiedniejszym kolegom wyżywienia na okres świąt. Jednocześnie do administracji naszej płyną coraz nowe ofiary. Szczególnie popularne wśród naszych czytelników stało się hasło: zamiast życzeń świątecznych — ofiara na „Święcone" dla bezrobotnych narodowców.

Ostatnio złożyli: p. J. P. 1 zł., p. Rupiewiczowa zł. 5, Bezimiennie zł. 3, student Jerzy Frąckiewicz zł. 2.

Równolegle do tej akcji Czytelnicy nie zapominają o drugim wielkim zadaniu: utrwalenia i rozszerzenia podstaw prasy narodowo - radykalnej w Polsce. Ostatnio złożyli na Fundusz Prasowy im. ś. p. Henryka Rossmanna: p. Al. zł. 5, p. Helena Lothówna zł. 5, p. Halina Reszkówna zł. 5, Bezimiennie zł. 3, p. Franciszka Wojnówna, instruktorka diecezjalna Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Łomży zł. 5, wzywając jednocześnie do złożenia ofiary na tak doniosły cel, wszystkich pracowników K. S. M. w Łomży. P. Stef. Janiszewski student Politechniki Warsz. złożył zł. 2, wzywając do złożenia takiej samej kwoty: p. Wandę Chodakowską, Irenę Senderównę, Marię Truskolańską, Jadwigę Deryng, Jana Szczęsnego, Konstantego Chalickiego, Tytusa Michałowskiego, Zenona Krogulca, Aleksandra Zimowskiego (Łódź), Wiktora Skibę.

Po wybuchu w New London

470 osób znalazło śmierć

w gmachu budynku szkolnego

OVERTONT 19.3. W miejscowości New London, odległej o 5 km. od Overtont w szkole wieczornej dla dzieci, podczas lekcji nastąpił wybuch kotła. Siła eksplozji była tak wielka, że budynek zawalił się.

Według pierwszych doniesień z pod gruzów budynku wydobyto ciała 300 zabitych. Liczba rannych jest bardzo wielka. Ranni są przewożeni do pobliskiego miasta Henderson. Szpitale w tej miejscowości są przepełnione. Wiele dzieci odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że przyczyną eksplozji było nagromadzenie się gazów łatwopalnych w kotłowni. Według ostatnich doniesień liczba ofiar śmiertelnych jest większa. Podobno co najmniej 470 uczniów i nauczycieli zginęło w katastrofie. Pod gruzami szkoły znajduje się jeszcze wiele zabitych i rannych. Jeden z rannych opowiada, że wybuch nastąpił nagle. Ściany runęły, zasypując pod gruzami uczniów i nauczycieli.

Gubernator stanu Texas wysłał do New London oddziały wojska celem wzięcia udziału w akcji ratowniczej. Na miejsce katastrofy udały się również samoloty ze środkami opatrunkowymi.

Świadkowie naoczni opowiadają o strasznych scenach, które rozgrywały się podczas i po wybuchu. Rodzice dzieci, które uczęszczały do szkoły, gromadzą się dookoła rumowisk i przy świetle pochodni starają się odnaleźć swych bliskich. Większość ofiar katastrofy nie przekroczyła lat 15.

Gubernator Texas ogłosił w New London i okolicy stan wyjątkowy.

Konwersja pożyczek zagranicznych na plenum Sejmu

Sobotnie posiedzenie Sejmu, które rozpocznie się o g. 11-ej przed południem, obejmuje 13 punktów porządku dziennego. Najważniejszym jest rządowy projekt ustawy o konwersji pożyczek zagranicznych w walutach obcych. Poza tym są sprawozdania komisji oświatowej o ustanowieniu święta Niepodległości w dniu 11 listopada, oraz o utworzeniu Instytutu Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego, projekt noweli zgłoszonej przez posła Tomaszkiewicza do ustawy o ubezpieczeniach społecznych, projekt ustawy ks. Downara o handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego, oraz kilka spraw drobniejszych.

320 tys. zł. pochłonęły

Koszty administracyjne Pożyczki Narodowej

Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przyjęte zostały zamknięcia rachunkowe za rok budżetowy 1934/35.

Zainteresowanie posłów wzbudziła pozycja 320 tys. złotych, wydatkowana na koszty administracyjne Komisariatu Generalnego Pożyczki Narodowej obok sumy 300.000 zł., wydatkowane na propagandę tej pożyczki.

Dwóch posłów zainterpelowało na jakie cele została zużyta suma 300 tysięcy złotych. Dyrektor departamentu Min. Skarbu p. Nowak wyjaśnił wówczas, że były to uposażenia szeregu urzędników i że na żądanie służy opublikowaniem nazwisk.

Byłoby rzeczą bardzo interesującą podać do wiadomości opinii publicznej, jakie to uposażenia wysokich urzędników Komisariatu Generalnego pochłonęły aż 300 tys. zł.

Największa stacja telewizyjna w Paryżu

PARYŻ, 19. 3. — Na wystawie światowej w Paryżu francuskie ministerstwo poczt i telegrafów udzieliło wczoraj jednej z firm francuskich zamówienia na budowę telewizyjnej stacji nadawczej. Stacja ta będzie pracowała już na tegorocznej wystawie paryskiej i będzie największą z dotychczas wykonanych.

Powrót Stuartów w Anglii?

Ks. Ruprecht kandydatem na tron angielski

Polityczne echa zatargu o p. Simpson

LONDYN. 19. 3. Fakt wyrzeczenia się tronu przez Edwarda VIII poważnie narazil na szwank popularność dynastii Windsor. **Wielu Anglików uznało, że Edward nie stanął na wysokości zadania, poświęcając interesy Ojczyzny dla miłości kobiety.** W związku z tym coraz głośniej odzywają się głosy zwolenników powrotu Stuartów.

W rocznicę stracenia Karola I na Trafalgar Square przed konnym posągiem króla odbyły się demonstracje zwolenników powrotu Stuartów, a w katolickich kościołach odbyły się msze żałobne. Nazajutrz manifestacje na cześć Stuartów odbyły się w Oxfordzie. Delegacja studentów oświadczyła, że **„rządząca obecnie windsorska dynastia nie umie obronić honoru i godności korony" i że prawa do tronu brytyjskiego powinny powrócić do jedynej prawowitej dynastii Stuartów, której przedstawicielem jest ks. Ruprecht, były kronprinz bawarski, poczem uczestnicy demonstracji przywdziali emblematy Stuartów białe róże i złożyli przysięgę nie uczestniczyć w uroczystościach koronacyjnych Jerzego VI.**

Cały kraj z zaniepokojeniem śledzi wystąpienia młodzieży, które niewątpliwie w taki czy inny sposób zostaną wyzyskane przez działaczy partyjnych. Imię ks. Ruprechta stało się obecnie bardzo popularne w rozmowach kuluarowych i w sferach dyplomatycznych. Wprawdzie ks. Ruprecht w czasie wielkiej wojny służył w armii niemieckiej i walczył przeciwko Anglii, ale to w oczach zwolenników nie dyskwalifikuje go.

Studenci Oxfordu, gdzie kształcił się ks. Ruprecht postanowili stworzyć własną oficjalną partię. W projekcie jest szereg odczytów, wieców propagandowych itp. za restauracją Stuartów. Niewątpliwie w reustauracji tej zainteresowane są niektóre mocarstwa ościenne.

Sąd o p. Simpson

LONDYN, 19. 3. (PAT.). Trybunał rozwodowy w Londynie zapoznawał się dzisiaj z faktami, zakomunikowanymi w początku grudnia r. ub. specjalnemu urzędnikowi, pełniącemu nadzór nad zachowaniem się małżonków w 6-miesięcznym okresie, poprzedzającym ostateczne zatwierdzenie rozwodu. Fakty te dostarczone przez niejakiego Stephensona, miały jakoby utrudnić otrzymanie rozwodu przez panią Simpson. Prokurator generalny stwierdził, że na ręce prokuratora królewskiego nadeszły pewne listy, w których sugerowano, że na niego bądź też na prokuratora generalnego wywierany był pewien nacisk w tym kierunku, aby powstrzymali się od wyjaśniania tej sprawy. Twierdzenia te są całkowicie bez podstawne, — jakakolwiek i skądkolwiek pochodząca presja nie była stosowana. Prokurator generalny zaznaczył, że prokurator królewski zapoznawał się jak najdokładniej z całą sprawą, aby stwierdzić, czy istnieje jakikolwiek fakt, na który winna być zwrócona uwaga trybunału. W rezultacie swych badań, prokurator królewski uznał, iż nie istnieje żaden powód, który by mógł uzasadniać interwencję trybunału.

W zakończeniu prokurator stwierdził, że Stephenson, który podał do wiadomości prokuratora królewskiego pewne fakty, oświadczył obecnie wyraźnie, że cofa swoje oskarżenia i nie życzy sobie, aby były one brane pod uwagę.

Na barykady, ludu roboczy!

Słowa te dawnej rewolucyjnej pieśni mieszczą w sobie jakąś porywającą treść i siłę. Ofiara krwi i znojna zasługa pracy powiązane są nich w jedno. I jakże wielu i wiele razy porwały te słowa do walki i do poświęceń, jakże wiele serc rozpalały w świętym niemal uniesieniu, nie znającym trwogi przed śmiercią, egoizmu i leniwej przyziemności.

Okrzykiem „na barykady, ludu roboczy" dyszała i rewolucja francuska, i wiosna ludów i robotnicze manifestacje przeciwko rosyjskim okupantom i gnębicielom. I jakiekolwiek były ich kulisy, jakiekolwiek czynniki maczały w tych wielkich dramatach dziejowych swe palce i interesy, jakiekolwiek były ich skutki i następstwa, — motorem działania i siłą moralną szeregów nie tylko robotniczych ginących na barykadach był przede wszystkim bunt przeciwko wyzyskowi i nędzy, tęsknota do swobody i wolności. Przeciwnikiem były tu absolutystyczne rządy despotów, nie liczących się zupełnie z powierzonymi swej władzy ludami Francji, Niemiec czy Polski, wrogiem była krzywda i ucisk.

I dzisiaj znów coraz częściej słyszymy dawne hasło: „na barykady, ludu roboczy". I co raz to w innej stolicy europejskiej wznoszą się barykady i pokrywają wylaną krwią. Madryt, Oviedo, Paryż — i nie wiadomo w jakim z kolei mieście wyrosną nowe i nowa popłynie „robotnicza krew". Nie wiadomo, czy znów nie zagrzmi huk strzałów i nie rozpocznie się bratobójcza walka na ulicach polskich miast.

Nie jesteśmy jedynie „zjadaczami chleba" tchórzliwie unikającymi wysiłku, walki i ofiar. Nie cofniemy się w razie potrzeby przed nimi, nie zawahamy się poświęcić naszej krwi i życia. Nie gorszy nas słowo rewolucja, przewrót i wojna. Ale twierdzimy, że wszelka ofiara i wysoka cena ludzkiego życia uzasadniona być może jedynie i wyłącznie wielką ideą, że służyć może jedynie triumfowi Dobra i Wielkości oraz usunięciu Zła i Podłości.

W imię jakich idei i przez kogo wzywane są na barykady uliczne rzesze robotników hiszpańskich i francuskich, i w imię jakich idei wzywa się do zsolidaryzowania się z nimi robotników polskich? Czy są to dawne ideały wolnościowe, ideały walki z wyzyskiem i despotyczną przemocą?

Rosja Sowiecka, centrala propagandy i akcji komunistycznej to wielkie cmentarzysko swobód i wolności, ogromne zbiorowisko niewolników nie znających dnia ani godziny, nie znających radości i najprymitywniejszych wygód, nie znających uczucia sytości i zadowolenia. I o zaprowadzenie takiego „raju" walczą i giną szeregi robotnicze na barykadach Madrytu czy Paryża..

A przeciwnikiem ich i wrogiem nie są żadni despoci, wyzyskiwacze i ciemiężyciele, ci bowiem najczęściej patronują właśnie zastępom komunistycznym. Przeciwnikami ich są natomiast... członkowie hiszpańskiej Falangi, stawiającej na pierwszym miejscu hasło polepszenia bytu najszerszych warstw oraz przebudowy społecznej Hiszpanii, są zwolennicy byłego komunisty Dorriota, kierownika narodowo - radykalnej partii francuskiej, są członkowie rozwiązanego przez socjalistów „Ognistego Krzyża" zbierający się w Clichy dla oglądania wspólnie patriotycznego filmu. Wrogiem komunistów jest więc patriotyzm i dążąca do sprawiedliwości społecznej i wielkości swego Narodu idea.

„Idea" komunistyczna, wzywająca na barykady, to idea nienawiści i zniszczenia. To zbiór i organizacja wszystkich niskich instynktów człowieka. To zaprzeczenie wolności i sprawiedliwości, to okrucieństwo dla okrucieństwa, mordowanie dla mordowania.

Pierwszym naszym, — ruchu narodowo radykalnego, — obowiązkiem jest przeciwstawić się tej złowrogiej i podłej „idei", przeciwstawić się agitacji i propagandzie komunistycznej. Jest wezwać masy polskie, robotników i studentów, chłopów i rzemieślników, na barykady przeciwko niszczycielskiej czerwonej fali, grożącej zagładą polskiej kulturze i polskiemu państwu, grożącej pogłębieniem nędzy i niewoli szerokich mas. I na barykadę tą i na wysunięty posterunek walki o Wielką Polskę wezwać wszystkich Polaków.

pw.

Na Grenlandię pierwsza polska wyprawa

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie zorganizowało pierwszą polską wyprawę naukową na Grenlandię pod kierownictwem znanego polskiego badacza polarnego i b. uczestnika duńskiej wyprawy grenlandzkiej z r. 1934 prof. dr. Aleksandra Kosiby.

Wyprawa dotrze do swego miejsca przeznaczenia w czerwcu i badania prowadzić będzie do końca września lub połowy października, t. j. w ciągu dnia polarnego.

Uczeni lwowscy poczynią starania o uzyskanie dwóch samolotów dla badań wyższej atmosfery Grenlandii, którędy w przyszłości przechodzić będzie stała linia lotnicza z Europy do Ameryki Północnej.

Cenny udział w wyprawie przyrzekł Wojskowy Instytut Geograficzny.

Wyrok na defraudantów

Po kilkudniowej rozprawie w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie trzech b. urzędników kontraktowych Wojskowej Składnicy Zbrojowni Nr. 2 w Warszawie, Stanisława Luberackiego, Stefana Heimlicha i Stanisława Ozimka.

Sąd skazał Luberackiego i Heimlicha na łączną karę pięciu lat więzienia z pozbawieniem praw na dalszych lat 5 za przywłaszczenie materiału i fałszerstwo książek biurowych. Stanisław Ozimek oskarżony tylko o współudział w kradzieży, otrzymał karę trzech lat więzienia.

Jeszcze 6 dni konkursu „ABC"!

Pełny wykaz nagród konkursowych

Apel do Czytelników — przyjaciół naszego pisma

Ogłoszony przez nas w piątek komunikat o sytuacji konkursowej wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród uczestników konkursu. Źródłem sensacji było przede wszystkim niespodziewane wysunięcie się na pierwsze miejsce p. S. K., który dotychczas w naszych komunikatach konkursowych nie był w ogóle wymieniany.

Ponieważ otrzymaliśmy kilka zapytań w sprawie nagród, podajemy poniżej pełny wykaz:

1. Dziesięciodniowa wycieczka (przejazdy, utrzymanie, zwiedzanie) na Wystawę Paryską, organizowaną przez B. P. Francopol.
2. Aparat radiowy „Premier" f-my „Telefunken" Rakowiecka 23.
3. Rower męski „Ormonde" firmy K. Lipiński, Jasna 5.
4. Zegar stołowy w szafce orzechowej z firmy W. Grabau, Nowy Świat Nr. 70.
5. Aparat fotograficzny Zeissa 9×12 z firmy „Cuboche", Al. Jerozolimskie 31.
6. Zegarek srebrny na rękę z firmy Grabau.
7. Nowoczesna ilustrowana Encyklopedia Arcta.
8. Kurs jazdy motocyklowej na kursach inż. Tuszyńskiego.
9. Garnitur alabastrowy na biurko z lampką.
10. i 11. Kupon wartości 36 zł. do firmy J. Szynklewski, Chmielna 35 (bielizna).
12. Kupon wartości zł. 30 do firmy Dobrzyński (obuwie).
13. Dywanik z firmy „A. Terterianz", Poznańska 14 m. 3.
14. Kupon wartości 25 zł. do f-my „B-cia Lissner". Wspólna 47 (bielizna).
15. Tort wartości 20 zł. z Cukierni „Ziemiańskiej".
16. Półroczna prenumerata „ABC" wraz z całością powieści „Quo Vadis".
17. Półroczna prenumerata „ABC".
18. Powieść „Quo Vadis" Sienkiewicza i oprawny komplet „Nowego Ładu".
19. Patera kryształowa.
20. Artystycznie wykonana papierośnica.

Nadto każdy uczestnik konkursu, który zjedna choćby jedną nową prenumeratę „ABC" otrzyma książkę z pamiątkową dedykacją.

Jednocześnie wyjaśniamy, że tylko te nadesłane w drodze konkursu prenumeraty są uwzględniane i zaliczane jako punkty konkursowe, za które opłata wpłynęła do kasy naszej administracji. Uczestnik konkursu nie potrzebuje sam dokonywać wpłaty, wystarcza, jeśli zawiadomi redakcję o zjednaniu prenumeraty a nowy prenumerator nadeśle pieniądze.

Termin zakończenia konkursu upływa 25 b. m. o godzinie 12-ej w nocy. Pozostaje zatem jeszcze sześć dni. Przypominamy, że w tym czasie każdy Czytelnik, a jednocześnie przyjaciel naszego pisma, który dotąd nie bierze udziału w konkursie, winien zjednać przynajmniej jednego nowego prenumeratora naszego pisma.

60-letni piaskarz utonął

a dwóch jego towarzyszy zdołano uratować

W czwartek około godz. 5-ej rano przeraźliwe krzyki zaalarmowały dyżurnego policjanta z komisariatu rzecznego. Natychmiast wyruszyła na ratunek łódź motorowa. Gdy policjanci dojeżdżali do mostu ujrzeli trzech ludzi rozpaczliwie walczących z falami Wisły. Policjanci zdołali wydobyć dwie osoby, którymi okazali się Stanisław Więchora i Władysław Różycki. Trzeci osobnik utonął. Uratowanych przewieziono na posterunek rzeczny, gdzie okazało się, że Więchora, Różycki i trzeci ich towarzysz tragicznie zmarły, Ludwik Dyzio, lat 60 wszyscy mieszkańcy Targówka są piaskarzami. Rano wyruszyli oni łodzią w górę rzeki i z naładowaną piachem łodzią powracali do wybrzeża praskiego, gdzie mieli piach wyładować. Wartki prąd Wisły, rzucił łódź na filar mostu i rozbił ją. Łódź zatonęła, a trzej piaskarze poczęli tonąć.

Bluźnierca Litauer

chciał zasłonić się nieodpowiedzialnością

W Sądzie Apelacyjnym znalazł się proces adw. Józefa Litauera skazanego w pierwszej instancji na rok więzienia bez zawieszenia kary za publiczne bluźnierstwo Bogu.

Jak wiadomo, Litauer, znany działacz bezbożniczy drukował na łamach organu Związku Wolnomyślicieli przekład książki Couchoude'a p. t. „Tajemnica Jezusa", gdzie Chrystus był tam obrzucony epitetami treści karalnej. Oskarżony adwokat tłumaczył się, że jako tłumacz dzieła jest nieodpowiedzialny.

Udowodniono mu jednak, że przeszarżował używając w przekładzie znacznie ostrzejszych i grubiańskich określeń, aniżeli sam autor bluźnierczej książki.

Na wniosek prokuratora, sprawa została odroczona, ponieważ rozpatrywać ją będzie komplet złożony z trzech sędziów.

Paragraf aryjski

wprowadza Centrala Związków Restauratorów.

Na posiedzeniu prezydium Centrali zrzeszeń przemysłu restauracyjno - gospodniego R. P. postanowiono zwołać doroczny zjazd delegatów Centrali w kwietniu.

Zważywszy, że akcja unarodowienia polskiego przemysłu i handlu musi objąć również przemysł restauracyjno - gospodni, prezydium Centrali postawi na zjeździe tym wniosek, ażeby w skład Centrali wchodziły jedynie czysto chrześcijańskie korporacje restauracyjno - gospodnie.

Istniejące dotąd korporacje restauracyjno - gospodnie, które mają w swych szeregach członków niechrześcijan, winny w terminie do końca r. b. zreorganizować się na korporacje czysto chrześcijańskie, gdyż w przeciwnym razie, nie będą mogły one być członkami Centrali.

Szkielet w kajdanach

odkopany pod Olkuszem

Podczas budowy ogrodzenia dla ochrony kultur leśnych w Bolesławiu pod Olkuszem natrafiono na szkielet ludzki, którego piszczele nóg skute były kajdanami żelaznymi zakuwanymi na nity. Kajdany składają się z grubych ogniw. W pobliżu szkieletu znaleziono kilka monet miedzianych polskich z czasów Kazimierza Wielkiego.

Kości pochowano na cmentarzu w Bolesławiu, kajdany zaś oddano do przechowania Zarządowi gminy w Bolesławiu.

Wiadomości gospodarcze

PODATEK OD BENZYNY

W Sejmie rozpatrywany jest obecnie projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od olejów mineralnych. Projekt m. in. zawiera postanowienie upoważniające ministra Skarbu do zwalniania, względnie obniżania podatku od olejów mineralnych — benzyny, przeznaczonej na potrzeby własne poselstw i konsulatów państw obcych.

KSIĘGI INWENTARZOWE

Każda firma figurująca w rejestrze handlowym obowiązana jest od dnia 1 kwietnia r. b. przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i złożyć bilans sporządzony na koniec roku operacyjnego.

SPRAWA ŚWIADECTW WYSTAWIONYCH PRACOWNIKOM

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że pracodawca obowiązany jest, na żądanie pracownika zaświadczyć mu w legitymacji ubezpieczeniowej wysokość wynagrodzenia oraz stosunek służbowy.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.70; Berlin 212.36; Bruksela 88.90; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 115.20; Helsinki (sprzedaż 11.43, kupno 11.37); Londyn 25.80; Nowy Jork 5.27 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.27 i trzy czwarte; Oslo (sprzedaż 129.98, kupno 129.32); Paryż 24.25; Praga 18.41; Stockholm 133.05; Zurych 120.25; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.28 i trzy czwarte, kupno 5.26 i jedna czwarta); Mediolan 27.85. Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 132.00, kupno 128.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 52.50 — 52.75, (drobne) 50.75 — 50.88; 7 proc. poż. stabil. 368.00, kupon od dol. 1.000 zł. 75.28; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 65.00; II-ej em. 64.25; 4 proc. państwowa poż. dol. 45.00 — 45.25; 5 proc. poż. konwers. 53.50 — 53.00; 6 proc. poż. dolar. kupon 51.72; 5 proc. poż kolej konwers. 53.00 — 53.75; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwarant. kupon 35.75; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 52.50; 4 proc. L. Z. ziemskie Pozn. 41.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.75 — 57.00 — 56.75; (drobne) 57.00 — 57.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.25.

Akcje: Bank Polski 106.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 30.00; Węgiel 20.25 — 20.50; Lilpop 14.00; Ostrowiec 30.00; Starachowice 34.00 — 33.75; Haberbusch 37.50.

W obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 52.50; 7 proc. poż. Śląska 48.75; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 48.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę.

Pszenica jednolita 30.50 — 31.00 pszenica zbierana 30.00—31.00, żyto eksportowe 25.25—25.75, żyto I st. 24.25—24.50, żyto II st. 24.00—24.25, owies eksport. 22.25—23.00; owies I st. 22.25—23.00; jęczmień browarny 26.75—27.75; jęczmień I st. 23.25—23.75; groch Victoria 29.00—31.00; wyka 23.50—24.50, seradela podw. czyszcz. 28.50—29.50, seradela targowa 24.00—25.00, łubin żółty 17.50 — 18.00, rzepak zimowy 62.50—63.50, rzepak letni 59.00—60.00; siemię lniane 53.00—54.00; koniczyna czerw. sur. bez kanianki 105,00—120,00; mak nieb. 80,00—82.00; mąka psz. gat. I wyciągowa 48.50—49.50, mąka pszenna gat. I-A 47.00—48.00, mąka pszenna gat. II-A 42.00 — 43.00, mąka żytnia wyc. 36.25 — 37.25, mąka żytnia gat. I 36.25—37.25, mąka razowa 28.25—29.25, otręby pszenne średnie 17.00—17.50, otręby pszenne miałkie 17.50—18.00, otręby żytnie 15.75—16.00, makuchy lniane 27.00—27.50, makuchy rzepakowe 20.50—21.00.

Ogólny obrót 1728 ton, w tym żyto 470 ton. Usposobienie spokojne.

Za kulisami Związku Eksporterów Drobiu

Jojne Gothelf — „król" gęsi i kur

zarabia na polskim hodowcy i eksporterze

Jednym z najbardziej zażydzonych odcinków gospodarczych, jest niewątpliwie eksport gęsi i drobiu. Tutaj dominują Żydzi. Panuje tu dyktatura żydowska z krzywdą dla polskiego rolnika hodowcy i polskiego eksportera.

Jaka jest przyczyna tego fatalnego stanu rzeczy?

W jaki sposób dzieje się to, że przy wysokich cenach za polskie gęsi na rynkach niemieckich, rolnik hodowca otrzymuje ceny niższe od jego własnych kosztów produkcji?

Przecież eksport gęsi stanowi wielomilionową pozycję w naszym bilansie handlowym — a hodowla gęsi i drobiu powinna odgrywać i odgrywa bardzo poważną rolę w gospodarstwie, jak wielkiego, tak i drobnego rolnika, a szczególnie tego ostatniego którego chcieliby dzisiaj wszyscy „podciągnąć wyżej" i to nie teoretycznie, ale uczciwie i praktycznie, ażeby mógł żyć, jak człowiek, jak jego zachodni koledzy...

Możemy śmiało powiedzieć, że główną przyczyną obecnego stanu rzeczy jest fakt powierzenia całej niemal polityki i reglamentacji wywozu, a co zatym idzie podziału zezwoleń na wywóz gęsi i drobiu „Polskiemu Związkowi Eksporterów gęsi i drobiu", przemianowanemu ostatnio na „Zrzeszenie Eksporterów Drobiu i Artykułów Ubocznych".

Związek założony jeszcze w roku 1931 był kiedyś „polskim", a dziś pozostał nim tylko z nazwy, a ściśle mówiąc po przemianowaniu odebrano mu — zresztą całkiem słusznie — i ten ostatni przymiotnik „polski".

Nie będziemy w tej chwili rozwodzili się nad faktami, że Związek ten jest rozsadnikiem przekupstwa i korupcji, że handluje się tam zezwoleniami na wywóz, że jeden z głównych filarów tego Związku potrafił wydobyć od Skarbu Państwa milionową „premię" za eksport kur i t. d. O sprawach tych pomówimy oddzielnie. Narazie ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że Związkiem tym rządzi grupa żydowska z p. Jojne Gothelfem na czele. Pan Gothelf jest „królem gęsi" i „królem kur" — co najważniejsze jednak, Gothelfów należących do tej samej familii jest kilku, a nazwiska ich figurują raz jako nazwiska eksporterów w Polsce, a raz jako importerów w Niemczech. Gothelfowie „regulują" i ustalają ceny na gęsi nie tylko tu w Polsce, ale i w Niemczech.

Gothelfowie dyktują ceny — ale równocześnie i decydują o podziale zezwoleń na wywóz — i czyż w tych warunkach można się dziwić, że przy sprawdzaniu t. zw. „zwrotnych zaświadczeń celnych" spotykamy się z udziałem firm żydowskich w 80 proc., że kieszenie żydowskich eksporterów pęcznieją, a rolnikowi polskiemu hodowla gęsi zaczyna się poprostu nieopłacać?

Stan ten oczywiście musiał wywołać oburzenie i narzekania polskiej grupy eksporterów, należącej jeszcze do sławetnego Związku z ul. Marszałkowskiej. Grupa ta stała się niewygodna. Cóż więc robią sprytni i bezczelni żydkowie, ażeby grupę tę całkowicie „unieszkodliwić"? Przemianowują „Związek Eksporterów Gęsi i Drobiu" na „Zrzeszenie Eksporterów Drobiu i Artykułów Ubocznych", aby w ten sposób wprowadzić tam całą masę „branżystów" czysto żydowskich. W ten sposób ta reszta chrześcijan Polaków, która pozostała jeszcze w „Polskim" Związku i która stała się uciążliwą dla żydowskich dyktatorów z powodu ciągłych skarg i utyskiwań na „politykę" p. Jojnego nie będzie już miała nic więcej do powiedzenia.

Pomysł rzeczywiście równie sprytny, jak bezczelny i jedyną nań odpowiedzią winno być natychmiastowe wystąpienie wszystkich bez wyjątku Polaków-chrześcijan z dotychczasowego Związku i stworzenie odrębnej organizacji czysto polskiej. Organizacji, która będzie się liczyła z interesami gospodarczymi polskiego eksportera i polskiego hodowcy. Organizacji, która prowadzić będzie politykę, odpowiadającą polskiej gospodarczej racji stanu, a nie osobistym interesom panów Gothelfów i innych.

Dotychczasowym zaś „Polskim Związkiem Eksporterów Drobiu" winien się jak najprędzej zająć Komisariat Rządu, do którego kompetencji należy kontrola nad działalnością tego rodzaju Związków. Znajdzie tam wiele „ciekawych" momentów, nad którymi z pewnością nie przejdzie do porządku dziennego.

Dalszy wzrost wkładów w K.K.O. Miasta St. Warszawy

Stan wkładów oszczędnościowych w Komunalnej Kasie miasta st. Warszawy wzrósł w lutym o złotych 1.861.811.17 i na dz. 28. II. 1937 r. wynosi, łącznie z wkładami czekowymi, sumę zł. 122.516.615.71.

Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła w ub. m. o 1.767 i wynosi na 28. II. 1937 r. 102.377 książeczek.

43 Fabryki Krajowe Narzędzi na Targach Poznańskich

W dziale Narzędzi krajowych na Targach Poznańskich wezmą udział 43 fabryki. Będzie to najwyższa cyfra uczestników z dotychczasowych.

Przemysł narzędziowy reprezentuje produkcję wartości 22,5 mil. złotych w 1936 r., czyli trzy razy większą od wartości wyprodukowanych w kraju obrabiarek.

Rozwój produkcji narzędzi w Polsce kształtował się jak następuje: 1932 r. — 4 mil. zł., 1933 — 6,5 mil. zł., 1934 — 9 mil. zł., 1935 — 14,5 mil. zł. i 1936 r. 22,5 mil. zł.

Grupa Producentów Narzędzi zrzesza 80% wytwórców i reprezentuje 95% wartości produkcji narzędzi w Polsce.

Galanteria p. Świątkiewicza

grozi działaczce społecznej

wywiezieniem do Berezy

Pamiętają zapewne Czytelnicy historię wywiezienia do Berezy działacza narodowego z powiatu wysoko-mazowieckiego, adw. Jursza. Represję poprzedziło wezwanie p. Jursza do starosty p. Świątkiewicza, który oświadczył mu, że jeśli powiat się nie uspokoi, będzie wywieziony do Berezy. W podobnej sytuacji znalazła się obecnie działaczka narodowa z tegoż powiatu p. Moczulska. Nie wiadomo dlaczego p. starosta ją z kolei obarcza odpowiedzialnością za wszelkiego rodzaju zajścia w powiecie. P. starosta Świątkiewicz liczy zapewne, że kobieta łatwiej ulegnie zastraszeniu i wycofa się z życia publicznego. Jak wiadomo bowiem, pogróżki p. starosty w stosunku do adw. Jursza pozostały bez żadnego rezultatu. P. Jursz nie zrezygnował z działalności społeczno-politycznej nawet po wykonaniu groźby i wywiezieniu go na kilka tygodni do Berezy. „System" p. Świątkiewicza okazał się mało skuteczny, szkodząc jednocześnie interesom państwa przez rozjątrzanie i bez tego zaognionych stosunków w powiecie.

Skandaliczne prospekty

Odpowiedzialność ponoszą: „Lot" i „Orbis"

W posiadaniu naszej redakcji znajduje się prospekt komunikacji lotniczej Warszawa — Berlin, którym posługują się polskie placówki „Orbisu" w Gdańsku i w Niemczech.

Prospekt ten wydany przez „Deutsche Lufthansa" i Polskie Linie Lotnicze „LOT" na swojej tytułowej karcie ma barwny obrazek, mający symbolizować dwie stolice, które łączy komunikacja samolotowa. Mamy tu symbol Berlina Bramę Brandenburską, a Warszawę ma symbolizować... sobór na placu Saskim, zwalony jak wiadomo 11 lat temu.

Analogiczny obrazek znajduje się na ostatniej karcie prospektu, a wewnątrz jego na mapie poszczególne miasta, jak: Berlin. Poznań, Wrocław, Kraków i Warszawa, oznaczone są charakterystyczniejszymi zabytkami architektonicznymi tych miast. Warszawę ma znów symbolizować sobór na placu Saskim.

Czynniki niemieckie w najrozmaitszych swoich wydawnictwach dawały niejednokrotnie aż nazbyt widoczne dowody swej złej woli, a może ignorancji w informowaniu o Polsce. Tym razem jednak mamy do czynienia z wydawnictwem, za które odpowiedzialność ponosi podpisana na nim polska instytucja: Polskie Linie Lotnicze „LOT".

Tymi prospektami posługuje się od dłuższego czasu „Orbis", nie widząc widocznie nic niestosownego w takim ujęciu stolicy naszego państwa. A przecież jest to po prostu skandal.

Strajk okupacyjny

w T-wie Ubezpieczeń „Europa"

W związku z ogłoszeniem likwidacji Towarzystwa ubezpieczeń „Europa" zarząd tego T-wa przyznał pracownikom odprawy w wysokości jednomiesięcznej pensji za każdy rok pracy.

Wobec tego, iż dnia 31 marca br. wchodzą w życie wymówienia całego personelu, Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych wystąpił do dyrekcji Towarzystwa „Europa" z żądaniem wypłaty odpraw. Wówczas okazało się, że Towarzystwo „Europa" nietylko odmawia ustalenia terminu wypłaty odpraw, ale wogóle kwestionuje same odprawy.

Rokowania prowadzone przez Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych i delegację pracowniczą nie dały żadnego rezultatu.

W tych warunkach pracownicy zmuszeni byli chwycić się ostatniego środka i nie czekając na termin redukcji przystąpili do strajku okupacyjnego. W strajku bierze udział 22 pracowników umysłowych wraz z woźnymi.

Dodatkowe pociągi

w czasie świąt Wielkanocnych

W okresie Świąt Wielkanocy będą uruchomione z Warszawy Głównej dodatkowe pociągi pasażerskie:

do Poznania przez Kutno, Wrześnię — odj. godz. 16 m 00 w dniach 25 i 26 bm. w miarę potrzeby i odj. godz. 23 m. 50 w dniach 22, 23, 24, 25, 26, 30 i 31 b. m.;

do Krakowa przez Radom Tunel — odj. 23 m. 20 w dniach: 22, 23, 24, 25, 26 i 28 bm.;

do Zakopanego przez Radom, Kraków — odj. godz. 19 m. 00 w dniach: 25 i 26 b. m.;

do Kielc przez Radom — odj. godz. 9 m. 45 w dniach: 23, 24, 25, 26, 27, 30 i 31 b. m.;

do Zakopanego przez Częstochowę, Kraków — odj. 7 m. 40 w dniach: 25, 26 i 27 bm. i odj. 22 m. 20 w dniach: 25 i 26 bm.;

do Zakopanego przez Częstochowę, Wadowice — odj. 21 m. 00 w dniach: 24, 25 i 26 bm.;

do Krynicy przez Częstochowę, Kraków — dj. 22 m. 10 dnia 26 b. m.;

do Krakowa przez Częstochowę — odj. 15 m. 05 w dniach: 26 i 27 b. m.;

do Łodzi Fabrycznej — odj. 13 m. 10 w dniach: 25, 26 i 27 bm.;

do Katowic — Poc. pośp. odj. 16 m. 40 w dniach: 25 i 26 b. m. i odj. 22,55 w dniach: 22, 23, 24, 25, 26 i 30 b. m.;

do Lwowa przez Lublin, Rozwadów — odj. 14 m. 00 w dniu 26 b. m. i odj. 20 m. 35 w dniach 23. 24, 25 i 26 b. m.;

do Brześcia Centr. — odj. 12 m. 05 w dniach: 26, 27, 30 i 31 b. m.;

do Wilna przez Białystok — odj. 21 m. 45 w dniach: 23, 24, 25. 26, 30 i 31 b. m.;

Z Warszawy Gdańskiej do Lublina — odj. 8 m. 00 w dniach: 24, 25, 26, 27 i 30 bm.

Do Nasielska — odj. 18 m. 30 w dniach: 24, 25, 26 b. m.

ABC sportowe

Przykra porażka

i nieprzekonywujące zwycięstwa

W San Remo odbywa się obecnie wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków. Polscy tenisiści bez większych wysiłków doszli do ćwierćfinałów. Rozegrane w czwartek rozgrywki ćwierćfinałowe przyniosły nam dwa zwycięstwa i dwie porażki. Specjalnie przykra jest porażka Tarłowskiego, który po ostatnich zwycięstwach w Mentonie i Cannes nad Palmierim, Bawarowskim i Schroederem przegrał niespodzianie łatwo z Czechem Vodicka 6:2, 2:6, 2.6.

Tłoczyński napotkał na Romaniniego i przegrał 3:6, 3:6.

Hebda odniósł zwycięstwo nad Rumunem Caraluiisem 6:2, 6:0.

Jędrzejowska zwyciężyła Czeszkę Hilensch 6:4, 6:0.

Zapaśnicze mistrzostwa Polski

w 3 grupach: w Warszawie, Katowicach i Bydgoszczy

Indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach zostały w r. b. podzielone na 3 grupy, które walczyć będą w trzech miastach: w Warszawie, Katowicach i Bydgoszczy.

W Warszawie zawody odbędą się w dniach 20 i 21 b. m. w wagach — piórkowej i lekkiej w zapasach, oraz piórkowej i ciężkiej w podnoszeniu ciężarów. W Katowicach mistrzostwa odbędą się 27 i 28 b. m. w wagach półśredniej i średniej w zapasach, oraz piórkowej i ciężkiej w podnoszeniu ciężarów. Wreszcie w Bydgoszczy — w dniach 3 i 4 kwietnia, w wagach koguciej i półciężkiej w zapasach oraz w koguciej i lekkiej w podnoszeniu ciężarów

Warszawa na mistrzostwach Polski reprezentowana będzie przez następujących zawodników: Neubauer I, Świętosławski, Ślązak, Lenartowicz, Kozerski, Ilczyk. Rezerwa: Konwa, Buza, Maliński. Zawody w Warszawie rozpoczną się 20 b. m. o godz. 18-ej, a w niedzielę o godz. 10-ej i 15-ej, w lokalu Policyjnego KS przy ul. Krochmalnej.

Kronika sportowa

POGROM KANADYJCZYKÓW

Mistrz świata w hokeju lodowym, kanadyjska drużyna Kimberley Dynamiters doznała w tych dniach dotkliwej porażki, przegrywając do angielskiego zespołu Wembley Lions w stosunku 2:11.

BIRGER RUUD POKONANY

W miejscowości Sundsvall odbył się konkurs skoków narciarskich, w którym szwedzki skoczek Erickson pokonał wreszcie swego groźnego norweskiego rywala, Birger Ruuda. Zawodnik szwedzki uzyskał 19.092 pkt., mając skoki 56,5 i 59 m. Birger Ruud dwukrotnie miał skoki o dystansie 57 m., oceniane na 19.075.

To jest tak

OFENSYWA WIELKIEGO KAPITAŁU

Kapitaliści martwią się, ze zyski przez nich osiągane nie dosięgają rozmiarów, o jakich by marzyli. Poczuli powiew lepszej koniunktury i wobec tego zaczynają podnosić głowę. Pada hasło: trzeba podnosić ceny! Biedne wygłodzone kartele chcą się jakoś odżywić.

Pisaliśmy o machinacjach baronów węglowych, którzy chcieli skorzystać z niedoszłego strajku, by znaleźć moralne uzasadnienie powiększenia własnych zarobków. Teraz do szturmu ruszyli właściciele wielkich hut.

Opinia publiczna powinna zwrócić uwagę na te wszystkie zamierzenia, których wynikiem będzie m. in. zwiększenie kwot odpływających z Polski za granicę. Konieczne są tu radykalne zarządzenia. Całkowitym i pełnym załatwieniem będzie jedynie uspołecznienie wielkich koncernów zagranicznych.

PRECZ Z BLUMEM!

Nie jest to tragedią jedynie francuskich socjalistów, że mimo wszelkich istniejących pozorów nie mogą prowadzić własnej swej polityki i że niemal zawsze stają się bezwolnym narzędziem dla komunistów, którym przygotowują drogę do władzy i którym służą jako wygodny parawan.

To samo było bowiem w Rosji, gdzie „zwycięskie" socjalistyczne rządy Kiereńskiego odegrały jedyną i wyłączną rolę przygotowania przewrotu komunistycznego, który je zmiótł następnie całkowicie z powierzchni czerwonej Rosji. — to samo jest obecnie w czerwonej części Hiszpanii, w której przedstawiciele socjalistów żadnej już wobec anarchistów i komunistów nie odgrywają roli.

Zupełnie to samo jest obecnie we Francji. Blum zrobił swoje, zdezorganizował życie gospodarcze, podniecił antagonizmy społeczne i podburzył ulicę paryską, zniszczył całkowicie autrytet rządu i poszanowanie prawa, może więc już dziś odejść. I dlatego „A'bas Leon Blum" krzyczeli uczestnicy ostatniej krwawej manifestacji komunistycznej. Może odejść, gdyż przygotowane już jest wszystko dla komunistycznego przewrotu, gdyż nie potrzeba dziś parawanu i usług socjalistycznych, skoro przedstawiciele bolszewickiej Moskwy czują się już wystarczająco silni we Francji.

Stanowisko żyda Bluma i jego socjalistów nie ma już dziś żadnego we Francji znaczenia. Są oni bezwolnymi jedynie statystami odgrywanej tragedii. Przeciwstawić się komunistom i uratować państwo i kulturę francuską potrafią jedynie ugrupowania narodowe Doriota i La Rocque'a. I przez ironię one jedynie będą w stanie uratować przed komunistami życie i majątki socjalistów i Leona Bluma, który pod ich adresem krzyczał właśnie przed rokiem: „ja was nienawidzę".

Stalin — chory

BERLIN, 19. 3. (tel. wł.). Mimo zaprzeczeń prasy sowieckiej i mimo tego, że Stalin kilkakrotnie ukazywał się ostatnio na konferencjach i paradach, „Angriff" nadal twierdzi, że sowiecki dyktator jest poważnie chory i leczy się specjalną metodą tybetańską, która w sferach naukowych Moskwy posiada wielkie uznanie.

Imponujące zwycięstwo na Uniwersytecie Wileńskim

WILNO, 19. 3. Ogłoszone wyniki wyborów do władz Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Stefana Batorego przyniosły zwycięstwo narodowcom. Na 548 głosujących jednolita lista narodowa skupiła 411 głosów, zdobywając 18 mandatów w zarządzie, a 6 w komisji rewizyjnej. Zjednoczona lista „sanatofolksfrontu" otrzymała tylko 132 głosy.

Nowy ład prawny panować będzie w Wielkiej Polsce

Deklaracja Polskiej Młodzieży Prawniczej

Młodzież prawnicza obradująca na Zjeździe Polskich Akademickich Organizacyj Prawniczych w Warszawie w dniach 14—16 marca 1937 roku, żywo odczuwając tętno życia narodu i śledząc rozwój jego myśli — stwierdza swe szczere organiczne zespolenie z całym narodem w jego procesie wytwarzania kultury.

Polska młodzież prawnicza ożywiona twórczą ideą narodową pragnie swe najlepsze siły poświęcić pracy nad stworzeniem nowych form organizacyjnych i prawnych dla państwa polskiego, przesiąkniętych na wskroś elementami z ducha i tradycji polskimi.

Wychodząc z tych założeń, polska młodzież prawnicza daje wyraz swym poglądom na zorganizowanie życia narodu:

I. Zasady prawne

1) Jedynie naród może swoją konkretną treścią wypełnić formę państwową. W nadchodzącej epoce Polska wypełni swoją misję dziejową tylko jako państwo narodowe.

2) Życie narodu w swoich roznorodnych przejawach wymaga ładu, sprawiedliwości i stałości. Zapewniają je przede wszystkim normy prawne, łączące organizacyjnie zbiorowość narodową w jednolitą i zharmonizowaną całość. Dlatego też w ustroju narodowym we wszystkich dziedzinach sprawiedliwość i prawo winny bezwzględnie panować. Łamanie zasad sprawiedliwości w prawnym ustroju narodowym dla osiągnięcia celów doraźnych będzie niedopuszczalne.

3) Naród polski posiada odrębny charakter i sobie tylko właściwe poczucie prawne. Stąd ustawy i inne polskie akty prawne z ducha narodowego winny się wywodzić i dobro narodu mieć na celu. Prawo polskie musi być narodowym nie tylko z formy ale przede wszystkim z treści.

4) Polskie prawo narodowe winno realizować w stosunkach publicznych i prywatnych zasady sprawiedliwości chrześcijańskiej. Norma prawna winna być zgodna z normami moralnymi etyki katolickiej.

5) Źródłem polskiego prawa narodowego jest prawo Boże i wola narodu polskiego, przechowana w polskiej tradycji narodowej, a wyrażona przez powołane do tego organy.

6) Polskie prawo narodowe winno dawać uprawnienia przede wszystkim Polakom i określać inne obowiązki i prawa dla członków narodu, inne dla nie-Polaków przynależnych do państwa. Miarą większych obowiązków i uprawnień jest stopień świadomości narodowej i gotowość do poświęceń na rzecz dobra narodowego.

7) Polskie prawo narodowe szczególną opieką otacza opartą na katolickich zasadach rodzinę jako podstawową komórkę organizmu narodowego, źródło powstawania przyszłych pokoleń narodu i najważniejszą instytucję wychowania narodowego.

8) W ustroju narodowym dobro jednostki winno być chronione troskliwą opieką prawną w ramach interesu całego narodu.

9) Ustawodawcą polskim, nauczycielem prawa polskiego i wykonawcą ustaw polskich może być tylko Polak, który rozumie ducha i strukturę narodu polskiego, jego misję dziejową oraz który uważa cele narodu za swoje własne.

10) Zasady prawa narodowego, które wyznaje młode pokolenie prawnicze, są w jego zrozumieniu stałe i wieczne oraz jedynie dają gwarancie przyszłej wielkiej rzeczywistości polskiej.

II. Wymiar sprawiedliwości

1) Wymiar sprawiedliwości w narodowym ustroju prawnym ma za zadanie realizowanie zasad sprawiedliwości w narodzie i ochronę porządku społecznego.

2) Sędzia w narodowym ustroju prawnym musi być przejęty zasadą, że sprawiedliwe wyrokowanie jest celem samym w sobie, realizowaniem zasad prawa Bożego i narodowego, niezależnym od jakichkolwiek bądź względów ubocznych. To przeświadczenie jest podstawą dostojeństwa godności sędziowskiej.

3) Pełen godności i otoczony powszechnym szacunkiem, nieskazitelny stan sędziowski spełnia w ustroju narodowym doniosłą rolę kształcąc zmysł sprawiedliwości, uczciwości i karności w narodzie.

4) W prawnym ustroju narodowym nie będzie dopuszczalne wymierzanie kary, przed ustaleniem przestępstwa w drodze procesu karnego. Wymiar sprawiedliwości karnej winien być możliwie sprężysty i prędki.

III. Nauka prawa

1) Nauka prawa w narodowym ustroju prawnym winna wypływać z polskiej tradycji prawniczej ubiegłych wieków.

2) Zrozumienie ducha prawa polskiego należy osiągać przez uprawianie i pogłębianie studiów nad historią prawa narodu polskiego.

3) Dla wytworzenia ośrodka twórczej myśli prawniczej polskiej wszyscy prawnicy winni wchodzić w skład organizacji polskich prawników.

Polska młodzież prawnicza nie tylko określa w niniejszej deklaracji swe stanowisko, ale zapewnia również tych, co żądają od polskiej młodzieży akademickiej nowych wartości, że własnym twórczym wysiłkiem woli i myśli spełni swe zadania także na swoim odcinku przez tworzenie polskiego prawa narodowego i realizację jego zasad.

Prezes Koła Prawników S. U. J. P. w Warszawie
(—) Juliusz Sędek.

Prezes T-wa Biblioteka Słuchaczów Prawa U. J. w Krakowie
(—) St. Sikora.

Prezes T-wa Biblioteka Słuchaczów Prawa U. J. K. we Lwowie
(—) Wroński Stefan

Prezes Koła Prawników i Ekonomistów U. P. w Poznaniu
(—) Franciszek Prytarski.

Prezes Koła Pracowników K. U. w Lublinie.
(—) J. Kalinowski.

Przedstawiciel Koła Prawników S. U. St. B. w Wilnie.
(—) Cham-Haume.

Kolce bez róż

TROSKA O HIGIENE

W zapadłej wiosce na Wileńszczyźnie, w chacie, w jednej izbie mieszka krowa, która tylko co się ocieliła, dwie owce, gospodarz, jego żona i troje dzieci. Kury szwendają się po kątach, okien nigdy się nie otwiera — by ciepło nie uchodziło.

Ale za chatą stoi ładnie wybielony ustęp — jak władza każe i przestrzega. Naturalnie nigdy nikt zeń nie korzysta.

Przyjechał dygnitarz z województwa. Wioska wyległa z chlebem i solą, chciano upraszać o to i owo. Dygnitarz skoczył natychmiast na tyły chat, przeprowadził inspekcję ustępów.

Kilka pawilonów nie odpowiadało wymaganiom, właściciele otrzymali mandaty karne.

Wskazując na biedaka mieszkającego razem z krową i owcami dygnitarzy rzekł: — bierzcie przykład z tego gospodarza! Ma ustęp jak salon, dba o higienę, będzie żył sto lat...!

Włościanie szanują władzę, więc nie wybuchnęli śmiechem.

NIE ODPISAŁ

Nieodżałowany (przez Kakademię) Rzymowski znalazł przytułek w masońskiej „Epoce". Nagryzmolił napuszony, pompatyczny artykuł.

Lojalnie trzeba zaznaczyć, że dotychczas nikt nie wystąpił z dowodami, iż artykuł ten jest od kogoś odpisany.

WSTYD PRZED NIMI

Zagraniczne poselstwa i konsulaty w Polsce będą otrzymywać benzynę nie po 60 gr. za litr, ale — po cenie istotnej, bez podatku. Zapewne po jakieś 20 gr. za litr.

Cudzoziemcy kupują naszą benzynę, u siebie w kraju, za 18 gr., wstyd więc zdzierać z nich — tutaj. Od obdzierania są własni obywatele. (kol.).

Inż. Doboszyński uniewinniony z zarzutu zorganizowania nielegalnego zebrania

KRAKÓW, 19. 3. Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się rozprawa przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, który odwołał się od decyzji władz administracyjnych, skazującej go na 1000 zł. grzywny za rzekomo nielegalne zebranie publiczne w Borku Falęckim.

Na wniosek obrońcy, inż. Doboszyńskiego sprowadzono z więzienia na rozprawę. Sąd uchylił orzeczenie władz administracyjnych, uniewinniając całkowicie inż. Doboszyńskiego.

Olbrzymia sowa terroryzuje miasteczko

MONTREAL, 19. 3. Miasto Beardmore jest sterroryzowane pojawieniem się ogromnej sowy, która atakuje idących samotnie ludzi i kilka osób już poraniła. Pewien górnik, którego sowa napadła, twierdzi, że rozpiętość skrzydeł ptaka wynosi 3 i pół stopy. Obecnie cała ludność miasteczka chodzi uzbrojona i poluje na sowę.

Krwawa noc w Clichy

(Korespondencja własna „ABC")

Paryż, w marcu 1937

Rozkopane ulice i pozostałe do dziś jeszcze resztki z barykad utworzonych przez komunistów, wyłamane żelazne ogrodzenia i ławki, szczątki walającego się szkła obryzganego gęsto krwią, i wszędzie na pobliskich domach ślady kul i zniszczenia, — oto pozostałość po „krwawej demonstracji ludowej" w nocy z dnia 16 na 17 marca.

Clichy to jedno z najdalszych przedmieść Paryża, zamieszkałe nie tylko przez ubogą i spokojną ludność robotniczą, lecz również przez najbardziej niespokojne żywioły występnego podmiejskiego Paryża, wielojęzyczne bandy żyjących z dnia na dzień awanturników, alfonsów i przestępców. Oddawna już stanowiło domenę socjalistów, później bardziej atrakcyjnych komunistów i nie cieszyło się nigdy dobrą sławą wśród sąsiadów i władz administracyjnych.

Ostatnio jednak ożywiona działalność partii narodowych, a przede wszystkim partii ludowej Doriota i partii społecznej De la Rocka także i w tym skomunizowanym kącie kilkomilionowego Paryża wypierać powoli zaczyna wpływy „czerwonych". Zapadło więc wśród nich postanowienie wywołania krwawych zajść i zlikwidowania w potokach krwi znienawidzonych „faszystów".

„Filmowa prowokacja"

Miejscowy oddział partii społecznej zaaranżował w ubiegły wtorek wyświetlanie dla swych zwolenników patriotycznego filmu „Bitwa". Nie były poza tym przewidziane jakiekolwiek inne wystąpienia czy przemowy. I to była ta „prowokacja Ognistego Krzyża", o której na drugi dzień rozpisywały się gazety socjalistyczne i komunistyczne. Celem jednak uniemożliwienia tej tak spokojnej i niewielkiej działalności partii socjalnej komuniści i skrajni socjaliści zmobilizowali na wieczór swych zwolenników, wyposażając ich w broń i w szczegółowe instrukcje.

Już więc przed godz. 8-ą wieczór zgromadził się przed kinoteatrem i miejscowym merostwem kilku tysięczny tłum „czerwonych" śpiewający Międzynarodówkę i wykrzykujący przeciwko partii społecznej i znienawidzonemu pułk. Rockowi. Dawały się jednak również słyszeć także i znamienne okrzyki „precz z Blumem!" Tłum ten kilkakrotnie szarżował oba budynki, szczelnie zamknięte i bronione przez ściągających zewsząd coraz liczniej policjantów. Następnie po podżegającym przemówieniu jednego z komunistycznych radnych uformował się pochód przeciągając wkoło z okrzykami i śpiewem po przez ulice. Podniecenie oczywiście wzrastało i gdy koło godz. 10-ej pochód komunistyczny wrócił pod budynek merostwa i przyległe kino, — nastrój tłumu gotów już był do szturmu.

Na barykadach

Na dany znak przez czerwonych przywódców tłum rzucił się na broniących merostwo kilkuset policjantów. Rozległy się pierwsze strzały, oddane z pośród tłumu oraz przez bojówkę komunistyczną, ustawioną na tarasie jednego z przyległych domów. Polała się pierwsza krew. I od tej chwili jak prawdziwy pożar rozszerzyła się w oka mgnieniu gwałtowna strzelanina, trwająca bez przerwy do samego rana.

Rozległ się więc dźwięk trąbki, ostrzegający, że zagrożona policja zrobi użytek z broni palnej. Gdy to jednak nie pomogło i gdy ośmielone strzelaniną bandy komunistyczne nie zaprzestały z żelaznymi sztabami ataków, policja oddała pierwsze strzały. Tłum cofnął się, poplątane dotychczas zbiegowisko podzieliło się na dwa fronty — z jednej strony kilkuset policjantów ukrytych w gmachach kina i w merostwie, — z drugiej ponad 5000 komunistów strzelających gęsto z poza osłon i barykad potworzonych na prędce z ławek, wozów i desek. Kilkakrotnie porywały się czerwone szeregi do szturmu i jedynie z największym wysiłkiem policja potrafiła zapobiec „przerwaniu frontu". „Demonstracja" przybrała więc charakter regularnej bitwy o rzadko spotykanej zaciętości i licznych ofiarach.

Rabunki i grabieże

A wokoło — jako wymowna ornamentacja tej pierwszej próby komunistycznego przewrotu, — odbywały się przez całą noc rabunki i grabieże. Clichy to dzielnica uboga, nie ma w niej wystawnych sklepów i luksusowych mieszkań czy restauracyj. A mimo to w tej najuboższej dzielnicy przez całą noc odzywał się brzęk tłuczonych szyb i demolowanych urządzeń; to bandy walczących „o prawa ludu" bojówek komunistycznych dokonywały rabunku i grabieży sklepików i skromnych mieszkań. Paryż miał pierwszy przedsmak sowieckiego raju i sowieckiej sprawiedliwości społecznej..

Dopiero nad ranem ściągnięta z całego Paryża policja i gwardia ruchoma zdołały opanować sytuację, oczyszczając z komunistów „plac boju". W szpitalach pozostało kilkuset rannych (blisko 100 ciężko), w kostnicach kilka trupów, — jako wymowny bilans demonstracji.

Prócz tych jednak skutków „krwawej nocy" powstaną niewątpliwie i dalsze w dziedzinie ogólno politycznej".

JAN MAJEWSKI.

Jest tyle sił w narodzie... A my trwamy w fatalistycznym oczekiwaniu

Co prowadzi do wojny domowej?

(K) Prasa żydowska zainteresowała się zaburzeniami komunistycznymi w Paryżu.

Krecia robota wichrzycielska

Żydowski „Nowy Dziennik" tak pisze:

Stąd zrozumiałym się stanie, dlaczego pierwsze komentarze, starające się wyświetlić tło ostatnich zajść paryskich, skłaniają się ku temu, by odpowiedzialnością obarczyć właśnie elementy komunistyczne. Bardziej jednak prawdopodobną wydaje się tu hipoteza, iż mamy tu do czynienia raczej z prowokacją faszystowską. Komuniści nie są zainteresowani w obaleniu rządu Bluma. Faszyści — są. A w chwili, kiedy w sąsiedniej Belgii znów bruździć zaczyna ambitny wódz reksistów, Degrelle, cóż może być naturalniejszego u tego rodzaju wiecznego pretendenta do władzy jakim jest La Rocque, jak rozpętanie niepokoju i zamętu przez uliczne walki, by jeszcze raz spróbować szczęścia i dojść do upragnionego celu?

Wszystko to są naturalnie tylko hipotezy, przypuszczenia, które z czasem dopiero zostaną wyświetlone. W każdym razie tego upragnionego spokoju, do jakiego Blum wytrwale i z całych sił dąży, do tej chwili Francja jeszcze nie zdobyła.

Mimo to nie wierzymy, by w konsekwencji tych wypadków miało dojść do zmiany oblicza rządu francuskiego i do przegrupowania na prawo. Ale wierzymy, że Blum zdoła i z tej nowej opresji wyjść obronną ręką, że zdoła zapobiec kreciej robocie wichrzycielskich czynników i dalej kierować losami swego kraju — dla dobra i pożytku Francji i Europy.

A żargonowy „Moment" dodaje:

Rozruchy na pewno nie były żadnym przypadkiem — zostały one zorganizowane dla prowokacji. Już dość długo było spokojnie i prawicowców to rozdrażniło, że akurat pod rządami „żyda talmudycznego". Bluma, ustały awantury uliczne i demonstracje.

Najwięcej to im dokuczało, że rządowi Bluma udało się jednak doprowadzić do pewnej konsolidacji sił politycznych.

Zwycięstwa rządu Bluma była dla nich ciężkim ciosem (a szwere klap), jeżeli nie ciosem śmiertelnym. Ogromne powodzenie pożyczki obronnej, powrót zbiegłych kapitałów do „Bank de France", cała atmosfera, którą Blum stworzył dokoła siebie i swego gabinetu zarówno w samej Francji, jak i za granicą—to wszystko wytrąciło ich z równowagi.

I oni znowu spróbowali, może znowu się „ożywi".

My odnosimy zupełnie inne wrażenie. Żydzi szukają pretekstu, by zniszczyć swych przeciwników. Jest to metoda, stosowana nie tylko we Francji.

Jak uniknąć wojny domowej?

Dr. Tadeusz Bielecki zastanawia się w gnieźnieńskim „Lechu", jak uniknąć wojny domowej? Pisze mianowicie:

Kto chce uniknąć wojny domowej w sposób realny, ten musi poprzeć jedyny obóz, zdolny do poprowadzenia skutecznej walki z najazdem komunistycznym i już tę walkę energicznie prowadzący, to jest obóz narodowy, reprezentowany przez Stronnictwo Narodowe.

Wojnę domową można zażegnać jedynie w tym wypadku, jeżeli się zorganizuje i odpowiednio wyszkoli realne siły narodowe w kraju, które albo odstraszą przeciwnika od prób wywoływania zamętu, albo w razie wystąpienia wrogich państwu naszemu elementów potrafią je szybko złamać.

W tym właśnie kierunku zdąża Stronnictwo Narodowe i w ten sposób — jedynie naszym zdaniem realny — odwraca nadciągającą burzę komunistyczną.

Uważamy, że metoda, stosowana przez Stronnictwo Narodowe jest zawodna.

Zwalczyć komunizm może jedynie obóz łączący wszystkich uczciwych Polaków wokoło programu przebudowy dzisiejszej Polski. A tymczasem Stronnictwo Narodowe ani programu takiego nie posiada, ani jak praktyka wykazuje, nie jest zdolne skupić wszystkich uczciwych Polaków w ramach własnej organizacji.

Narody dynamiczne i statyczne

„Polityk" w „Gońcu Warszawskim" taką stawia linię podziału:

Nikt nie potrafi powiedzieć z pewnością jakie będzie oblicze nowego, jutrzejszego świata, ale coraz wyraźniej zaznacza się między narodami „linia podziału" na takie narody, które zmobilizowały już swe siły i podjęły prace nad kształtowaniem nowych form życia i takie, które wciąż trwając w bezwładzie, całą swą energię zużywają na konserwowanie wartości, nieuchronnie skazanych na zagładę.

Oto właściwa „linia podziału": narody dynamiczne i narody statyczne. Pośród zamętu i chaosu dnia dzisiejszego pierwsze zdobywają się na najwyższy wysiłek w torowaniu i budowaniu dróg ku przyszłości, hartują wolę i zyskują coraz to nowe doświadczenia i wartości. drugie bądź czekają na jakąś cudowną, niewynalezioną dotychczas receptę bądź też zużywają siły na szukanie w umierającej przeszłości iskierek nowego życia.

Narody dynamiczne nie boją się prób i eksperymentów, tak jak nie bali się ich twórcy imperium rzymskiego, zdobywcy nowych kontynentów, 16 i 17 stulecia, pionierzy kapitalizmu czy wreszcie demokratyczni grabarze ustroju feudalnego. Narody statyczne bez wiary i bez dogmatu, za przykładem ostatnich Cezarów czy ostatnich wielmożów feudalnych stoją przed nieznanym jutrem, jak gdyby w fatalistycznym oczekiwaniu mającego się dokonać losu.

Zagadnienie jest natury zarówno ideowej jak i energetycznej. Tak, jak przed całym światem, staje ono dzisiaj także przed Polską.

Przypominają się słowa poety: „Jest tyle sił w narodzie...".

Zajścia antyżydowskie we Lwowie

Wczoraj we Lwowie doszło do zajść antysemickich. Podczas zajść wybito szyby w Żydowskim Domu Akademickim. W tym samym czasie pobito na ul. Sonińskiej jednego żyda. W czasie zaburzeń pobito prokuratora sądu.

Fenomenalny talent ślusarza

przyniósł mu powodzenie i majątek

„Król ślusarzy" w zatopionym pancerniku

W Londynie od dawna mieszka człowiek, który jest swego rodzaju fenomenem. Wyłonił się z szarego tłumu, zdobył powodzenie i funtami szterlingów napchał pustą kieszeń.

NIEZWYKŁY TALENT

Pan Courtney jest specjalistą w konstruowaniu i otwieraniu wszelkiego rodzaju zamków. Od najwcześniejszej młodości uprawiał tę sztukę z wielkim zamiłowaniem, ale nikt o tym nie wiedział. Dopiero teraz okazało się, że natura obdarzyła go niesłychanie subtelnym dotykiem, który pozwala mu w sposób wprost dla innych ludzi niezrozumiały, zdawać sobie sprawę z konstrukcji każdego zamka. Maszyneria każdego zamka jest dlań jakby żywym organizmem, który bada tak, jak lekarz chorób wewnętrznych bada chorego, opukując i dotykając, i zawsze stawia nieomylną diagnozę.

Sztuki swej używa Courtney w sposób legalny i uczciwy. Jeżeli chodzi potrzeba otworzenia jakiegoś zamka, do którego klucz zaginął, a wszelkie inne sposoby zawiodły, wzywa się pana Courtney'a.

SKAZANY NA ŚMIERĆ W SKARBCU

Najsławniejszego czynu dokonał Courtney przed paru miesiącami w Londynie.

Jeden z urzędników pewnego banku udał się do podziemnego skarbca. Zaledwie wszedł za stalowe drzwi, te z nieznanej przyczyny same się za nim zamknęły. Klucz był w kieszeni nieszczęśliwego urzędnika. Ponadto on tylko znał codziennie zmienianą kombinację liter, na które był nastawiony w tym dniu automatyczny zamek drzwi.

Sytuacja urzędnika była rozpaczliwa. Mijały godziny, w stalowym skarbcu zaczynało brakować powietrza, a żaden z wezwanych mechaników nie umiał dać sobie rady ze skomplikowanym zamkiem.

Na szczęście ktoś z obecnych przypomniał sobie o Courtney'u. Wezwano i przybył natychmiast. Momentalnie przystąpił do pracy. Jedną rękę oparł dłonią na zamku, drugą manipulował mechanizmem. Jak potrafił wyczuć, na jakie litery został zamek zamknięty, pozostaje jego tajemnicą. Dość, że po chwili otworzył drzwi.

Urzędnik już stracił przytomność. Wyniesiono go na świeże powietrze, gdzie udało go się na szczęście uratować.

Życie zawdzięczał niezwykłemu darowi „króla otwieraczy zamków".

W MORZU PŁOMIENI

Courtney jest nadzwyczaj odważny. Pewnego razu w budynku mieszczącym fabrykę chemiczną wybuchł pożar. Straż ogniowa rozpaczliwie walczyła z płomieniami. Nagle rozległ się okrzyk przerażenia. Magazynierowi fabryki przypomniało się, że w zamkniętym pomieszczeniu znajdują się zapasy potężnego środka wybuchowego. Zapasy wystarczały na to, aby nie tylko budynek, w którym się znajdowały, ale i całą dzielnicę obrócić w gruzy.

Strażacy próbowali wyłamać drzwi prowadzące do składu środków wybuchowych, niestety im się to nie udało.

Jedyny klucz do tych drzwi znajdował się w biurku dyrektora, które stało w płonącym pomieszczeniu.

Komendant straży ogniowej wezwał Courtney'a. „Król otwieraczy zamków" nie zważając na szalone niebezpieczeństwo, podążył natychmiast do fatalnych drzwi i po kilku mnutach manipulowania przy zamku, udało mu się je otworzyć. Strażacy zalali niebezpieczne składy wodą i wynieśli skrzynki z materiałem wybuchowym. Niebezpieczeństwo było zażegnane.

WYPRAWA NA DNO MORSKIE

Nie tylko w ogniu, ale i w wodzie musiał wypróbować swych sił pan Courtney. Pierwszy raz wykorzystano jego zdolności, gdy zatonął pancernik „Hampshire", na pokładzie którego płynął podczas wielkiej wojny lord Kitchener. Admiralicja angielska zaangażowała Courtney'a i zleciła mu wydostanie z kasy pancernej zatopionego okrętu jakichś niesłychanie ważnych przedmiotów, czy dokumentów. Bez wahania opuścił się Courtney w odmęty morskie i dotarł do zatopionego statku.

Czy otworzył tam kasę i czy uratował z niej to, po co przybył — nikt nie wie. Jest to po dziś dzień otoczone urzędową tajemnicą. Sam Courtney o tym najniebezpieczniejszym swym czynie nie lubi opowiadać.

Powrót uczonego holenderskiego

z podwodnej wyprawy naukowej

W dniu 12 bm. wypłynęła do portu w Lizbonie podwodna łódź holenderska „0-16", mając na swym pokładzie holenderskiego uczonego prof. Vening Meinesza.

Statek podwodny pływał po Oceanie Atlantyckim w celach naukowych obserwacyj. Wraca on obecnie do Holandii celem opracowania zebranego materiału. Łódź zrobiła ogółem 6.000 mil i 92 głębokie zanurzenia.

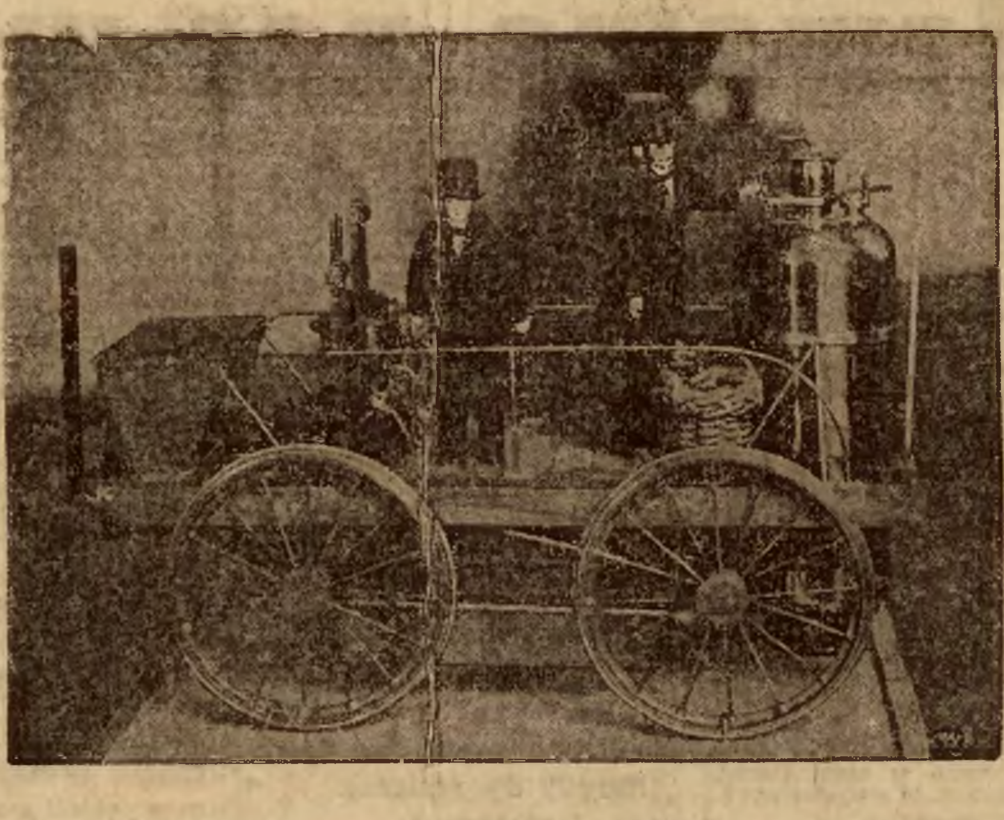
Przypadkowe odkrycie

obrazu Franza Halsa

Podczas licytacji w jednym z dworków na przedmieściu Londynu miał miejsce niezwykły wypadek. Pomiędzy licytowanymi przedmiotami artystycznymi znajdował się stary portret, oceniony jako obraz bez wartości, który stał się przedmiotem zaciętej walki najsłynniejszych antykwariuszów londyńskich, gdyż — w ostatniej chwili ekspert orzekł, iż portret ten jest pędzla Franza Halsa.

Obraz nabył w końcu jeden ze zbieraczy holenderskich za sumę 12.100 gwinei (ok. 340.000 złotych).

Lokomotywa Ericsona



Zdjęcie ze zbiorów Szwedzkiego Muzeum Technicznego w Sztokholmie przedstawiające autentyczny wynalazek Jana Ericsona, a mianowicie pierwszą jego lokomotywę, typu „Novelty".

„Nowe życie" Chin

Potężny ruch młodzieży

odradza kraj

Zbyt mało znamy ten kraj i naród, którego zmagania wewnętrzne i zewnętrzne trudności, od kilkunastu lat przykuwają uwagę całego świata. Czytelnik europejski, przebiegając pospiesznie przy ranej kawie ostatnie doniesienia z Dalekiego Wschodu widzi w Chinach kłębowisko sprzeczności idei i interesów, w którym trudno mu często dostrzec zarysy kształtujących się nowych form życia chińskiego.

„Kuomintang" i „nowe życie"

Kuźnicą tych form, będących wyrazem odradzającego się ducha narodowego Chin jest licząca dziś kilka mil. członków chińska „narodowa partia ludowa" — Kuomintang, która od 1926 r. dochodzi do coraz większego znaczenia. — Po przezwyciężeniu szeregu trudności wewnętrznych w oparciu o Kuomintang powstał w 1930 r. nowy ruch zmierzający do odrodzenia wszystkich dziedzin życia jednostkowego i społecznego Chin.

Na czele tego ruchu zwanego „nowe życie" stanęła dzielna małżonka wodza Chin, twórcy Kuomintangu, marszałka Czang-Kai-Czeka. — Ruch „nowe życie" wypływający z ducha narodowego odradzających się Chin, nawiązuje do dawnych tradycyj narodowych odrzucając jednak zdecydowanie to wszystko, co w życiu chińskim miało jedynie wartość czysto zewnętrzną. Dlatego też „nowe życie" nie kładzie ani specjalnego nacisku na noszenie codziennie przepięknych, ale kosztownych strojów chińskich i zdecydowanie zwalcza takie jego akcesoria jak fantastyczne wygięte obuwie dla kobiet oraz warkocze u mężczyzn. Celem tego ruchu jak wskazuje jego nazwa jest odnowienie i podniesienie materialnej i duchowej kultury narodu chińskiego.

Zagadnienia wsi

W oparciu o „Kuomintang" ruch „nowe życie" spełnia doniosłą pionierską rolę we wszystkich dziedzinach. Jak wszystkie ruchy odrodzeńcze na całym świecie, „nowe życie" kładzie szczególny nacisk na zagadnienie wsi. Przy organizacji istnieje specjalna grupa pionierska dla wsi. Członkowie jej studiują pilnie zagadnienia wsi, poznają trudne warunki życia chłopa chińskiego i w życiu warstw włościańskich innych narodów, z zukają wskazówek dla reorganizacji stosunków rolnych we własnym kraju.

Każda zdrowa i wartościowa myśl przy uwzględnieniu narodowych i gospodarczych odrębności Chin realizowana jest w rejonach wiejskich z prawdziwie pionierskim zapałem.

W końcu tygodnia zauważyć można wyruszające z ośrodków miejskich grupy młodych entuzjastów z plakatami, obrazami, drukami propagandowymi aby w osobistym zetknięciu się ze wsią wpłynąć na podniesienie poziomu życia jej mieszkańców. Pod tym względem praca spełniana na wsi przez ruch „nowe życie" ma mutatis mutandis pewne cechy z pracą, jaką prowadzono na wsi polskiej pod koniec XIX wieku.

Szczególny nacisk kładzie się przy tym na momenty emocjonalne, dążąc przede wszystkim do rozbudzenia silnej w świadomości narodowej w chłopie chińskim.

Metody propagandy

Inny obrazek. W herbaciarni miejskiej przy jednym ze stolików siedzi skośnooki młodzieniec w okularach i pilnie wertuje stare jakieś foliały. Wszyscy przyglądają mu się z zainteresowaniem. Młodzieniec zauważywszy, że zainteresowanie to dochodzi do szczytowego punktu wstaje i wygłasza przemówienie, w którym propaguje hasła „nowego życia".

Wszystkie prawie okręgi wielkiego kraju mają takich apostołów odrodzenia narodowego, którzy tym się różnią od europejskich, że nie ograniczają się do wygłaszania haseł ex katedra, po profesorsku, czy z łam dzienników, ale w najbardziej dosłownym znaczeniu przebiegają kraj wzdłuż i wszerz tworząc wszędzie ogniska nowego życia.

Odrodzenie moralne

Szczególny nacisk położył nowy odrodzeńczy ruch na osiągnięcie równowagi między moralnym, psychicznym i fizycznym rozwojem jednostki. Wychodząc ze słusznego założenia, że w zdrowym ciele zdrowy duch i że wartościową i wszechstronniejszą będzie jednostka, tym potężniejszy naród. — Dotychczas w życiu chińskim przeważały tradycje intelektualne zaszczepione przez uczonych dynastii Sung. Profesor chiński, uczony, a nawet młodzieniec kandydujący do sławy luminarza narodu, podczas wypoczynku zajmował się co najwyżej muzyką, starannym kaligrafowaniem ideogramów, malowaniem, graniem w szachy itp. Jedynym „sportem" uprawianym przez uczonych chińskich były wycieczki, urządzane jednak raczej pod kątem artystycznym dla pięknego krajobrazu niż z punktu widzenia sportowego.

„Nowe życie" wniosło w te dostojne zaśniedziałe stosunki naprawdę nowe ożywcze prądy. W dziedzinie rozwoju fizycznego rasy chińskiej ruch „nowe życie" zrobił bardzo wiele. O ile przed kilku laty jeszcze sport i wychowanie fizyczne były kwestią obchodzącą co najwyżej szkoły, o tyle od roku 1932 w nastawieniu tym zaszła radykalna zmiana. W życie weszło młode pokolenie, które idee szczepione w szkole zaróvno w dziedzinie etycznej jak i wychowania fizycznego szerzy z wytrwałością wśród starszych. Siła młodych ramion w oparciu o siłę jaką daje ożywienie głęboko nurtem etycznym, odrodzenie ducha narodowego Chin może kraj ten wydźwignąć skutecznie z chaosu.

50-lecie śmierci

I. J. Kraszewskiego

Przed pół wiekiem, w r. 1887, zmarł w Genewie Józef Ignacy Kraszewski, twórca nowoczesnej powieści polskiej, jeden z najpłodniejszych pisarzy, zadziwiający ogromem swych prac i rozmaitością tematu.

W ciągu 57 lat Kraszewski napisał ponad 230 powieści, nie licząc obszernych studiów literackich i historycznych, artykułów dziennikarskich i t. p. Twórczość Kraszewskiego obejmuje około 600 tomów.

Polskie Radio poświęca temu tytanowi literatury specjalną audycję w dniu 19 marca o godz. 16.55 Sylwetkę Kraszewskiego nakreśli prof. dr. Ignacy Chrzanowski przed mikrofonem krakowskim, po czym nadana zostanie specjalna audycja muzyczna z Torunia, w czasie której odśpiewane zostaną pieśni Stanisława Moniuszki do słów Ignacego Kraszewskiego.

Tajemnica św. spowiedzi

w Teatrze Rozmaitości

W Teatrze Rozmaitości (Chłodna 49) grana będzie w niedzielę o g. 12 świetna, wzruszająca do łez sztuka religijna p. t. „Tajemnica świętej spowiedzi". Codziennie zaś o g. 8.15 lekka komedia „Wesoły Emil".

JACEK BREZINA 32)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Good, agent Intelligence Service, na rozkaz z Londynu przedziera się przez granicę Z. S. R. R., gdzie dotąd pełnił służbę wywiadowczą i przedostaje się do Persji w celu objęcia tutaj kierownictwa angielskiej służby wywiadowczej.

W ślad za nim G. P. U. wysyła swoich wywiadowców: żyda Einhorna, „Wanię" i genialnego agenta Nr. 103, którego dotąd w powieści osłania mgła tajemnicy.

Good otrzymuje do pomocy Frathera, attaché poselstwa angielskiego, Dżawachowa i Sułtanowa. Ponadto z Londynu przez Rosję przyjeżdża agentka I. S., która, grając rolę żony Gooda, ma ułatwiać mu pracę. Agentka, która przyjeżdża w przebraniu starej i brzydkiej turystki, okazuje się piękną, pełną czaru Joan, która podbija serce „męża" i jego pomocnika Sułtanowa.

Good organizuje wyprawę do Baku w celu zniszczenia sowieckich źródeł nafty. W lesie granicznym przekradająca się grupa Sułtanowa wpada w zasadzkę, z której żywcem uchodzi tylko Sułtanow i jego wierny sługa Achmed. Sułtanow uchodzi z pragnieniem zemsty w sercu, stawiając sobie gnębiące pytanie: Kto zdradził tajemne plany Gooda?

— Czy sądzisz, że Sułtanowowi lub Dżawachowowi uda się w zupełności zniszczyć całe naftobie?
Wzruszył ramionami.

— Nie przypuszczam. I tysiąc ludzi nie potrafiłoby tego dokonać. Zrobią jednak dostatecznie dużo, by wzniecić popłoch i spowodować dezorganizację. Tego nam potrzeba. Dezorganizować Rosję Sowiecką.

— Czy nie miałeś tu przypadkiem na myśli dezorganizacji eksportu sowieckiej nafty?

— Co przez to chcesz powiedzieć?

— To, że na tej całej awanturze nie skorzysta nikt inny, oprócz potentantów naftowych Europy i Ameryki. Pipe Line, American Oil Co*), pan Deterding et consortes...

— Mało mnie to obchodzi. Dostałem rozkaz i wykonam go! Kto na tym skorzysta, a kto nie — o to nas nie powinna głowa boleć. W centrali na pewno lepiej wiedzą od nas, co jest dla ojczyzny potrzebne!

Znowu nie wiedziała, dlaczego jest taki podrażniony. Przecież właściwie miała rację i on na pewno przyznawał jej w duchu słuszność. Dlaczego więc rozmawia z nią jak z osobą zupełnie obcą?

— A co będzie z tym towarzyszem nr. 103?

— Skończymy naprzód z obecną robotą. Po powrocie do Teheranu weźmiemy się do niego.

Koniec „roboty" nie kazał na siebie długo czekać.

Jak każdego ranka, zbudziło ich świecące im w same oczy słońce. Spali na dachu czajkhane, każde w innym końcu, pod osłoną gęstych moskitier**). Gdy Joan, w pyżamie jeszcze, krzątała się koło śniadania, Good wdziewał powoli wysokie buty. Miał dziś zamiar osobiście zrobić przegląd sowieckiej granicy. Nie mógł polegać tylko na swoich ludziach.

— Mahomed!

*) Wielkie towarzystwa naftowe.

**) Moskitiera — siatka chroniąca od moskitów.

Na dach wpadł jeden z dziesięciu pozostałych przy Goodzie ludzi.

— Czy wczorajszy patrol wrócił?

— Nie, arbab! Nie dali żadnego śladu życia o sobie. Czy mam kogoś wysłać na poszukiwanie?

Good zaklął pod nosem i zdecydował, że za pół godziny sam, z pięcioma ludźmi, wybierze się do nadgranicznego rejonu.

Rozkoszował się właśnie gorącą herbatą, gdy usłyszał cichy okrzyk Joan. Stała pochylona nad parapetem dachu. Spostrzegł, że cała drżała.

Nie potrzebował długo szukać powodu jej dziwnego stanu. Wskazała mu palcem brzeg lasu oddalony o kilkaset metrów.

Z za drzew, szybkim krokiem, wyłaniała się kolumna wojskowa rozdzielająca się na dwie części i okrążająca wioskę. Widać było dokładnie szare szynele, spiczaste czapki, długie, cienkie, nasadzone na karabiny bagnety nadające tak charakterystyczną sylwetkę przedtem rosyjskim, a obecnie sowieckim żołnierzom.

Bolszewicy!...

— Wszyscy do mnie! — ryknął Good otrząsnąwszy się z pierwszego wrażenia. Siedmiu ludzi jak z pod ziemi wyrosło na dachu. Trzech było od wczoraj wieczór nieobecnych.

Good nie potrzebował tłumaczyć, o co chodzi. Kolumna rosyjska zeszła się za wsią. Koło zamknęło się gardzielami karabinów maszynowych.

— Drugi karabin i paki z granatami na dach! Będziemy się tutaj bronić. Szybko!... — Good umiał rozkazywać.

— Może by lepiej spróbować przebić się? — wtrąciła dziwnie spokojnym głosem Joan.

Machnął ręką.

(D. c. n.)

MARZEC

20

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5 41	17—46
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
10 35	2 18
Dł. dnia	Przybyło
12 5	4—21

Dziś św. Wolframa
Jutro św. Benedykta

TEATRY

TEATR WIELKI: „Trawiata" z Adą Sari i Smirnowem.

TEATR NARODOWY: O godz. 8 „Pan Jowialski" z Solskim.

TEATR POLSKI: O godz. 8-ej „Pygmalion" Shaw'a.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Jutro niedziela".

TEATR MAŁY: O godz. 8 „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś o godz. 8-ej „3...6...9" z Gorczyńską.

TEATR ATENEUM: O godz. 8 „Ludzie na krze" z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: O godz. 8 „Tajemnica lekarska".

TEATR MALICKIEJ: O g. 8 „Zamieszaj".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską i I. Halamą.

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): O g. 8.15 znakomita komedia „Wesoły Emil".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): „Szopka polityczna 1937".

TEATR POWSZECHNY (Zagórna 9): „Wielkanoc".

TEATR REDUTY: O g. 16 „O dwóch takich, co ukradli księżyc".

CYRK: codziennie o godz. 5.15 Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30

RADIO

Sobota, 20 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół — „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Orkiestra salonowa (z Łodzi). 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Słuchowisko dla dzieci młodszych: „Wyprawa po promyk słońca". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Chór Szkoły Podchorążych Saperów. 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 „Operetki francuskie" — wyk. Ork. Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. Wyk.: Halina Kalmanowiczówna (fort.), Tadeusz Litan — wiolonczela. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Jasna Góra" (wznowienie). 19.30 Godzina lekkiej muzyki (z Poznania). 20.25 Nowości literackie. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 „Z oper komicznych" (Transmisja z Berlina). Wykonawcy: Thresi Rudolph (sopran), Beckmann (alt), Erich Zimmermann (tenor-buffo), Eduard Kandl (bas-buffo) oraz krajowa orkiestra pod dyr. Piotra Voelknera. 22.50 „Psychoanaliza" — humoreska. 22.30 Mała Orkiestra P. R.

Niedziela, 21 marca.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 8.03 Audycja dla wsi: 1. „Gazetka rolnicza". 2. Muzyko (płyty). 3. „Wiosenne rady" — pogadanka. 4. „Rolnictwo a O. Z. N." — pogadanka. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 „Motety Orlando di Lasso" — w wykonaniu chóru solistów Konserwatorium Pol. Tow. Muz. we Lwowie. 11.05 „Udział Polski w dziele misyjnym"—pogadanka. 11.15 Muzyka rozrywkowa (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (ze Lwowa) 14.00 Poświęcenie Kolumn sanitarno - samochodowych Polskiego Czerwonego Krzyża. Transmisja z Placu Marszałka J. Piłsudskiego. 14.30 „W pierwszy dzień wiosny" — Mała Orkiestra P. R. z udz. Michała Zabejdy - Sumickiego (śpiew) i Tadeusza Żygadły (skrzypce) 15.30 „Audycja dla wsi": 1. „Związki mineralne w żywieniu krów" — pogadanka. 2. „Przegląd rynków rolnych". 16.00 Koncert reklamowy. 16.30 Wznowienie słuchowiska pod tytułem „Prawdziwy rycerz Don Kichot z Mańczy. 17.20 Koncert solistów (płyty). 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Transmisja koncertu muzyki pasyjnej z kościoła Ewangelicko - Reformowanego w Warszawie. 18.45 „Poezja Zmartwychwstania" — szkic literacki. 19.00 „Parsifal" — I i II obraz. Transmsja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 20.50 Przegląd polityczny. 21.10 „Amor w zalotach" — skecz. 21.40 Recital Lambrosa Demetriosa Callimachosa — flet. 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.43 „Parsifal" — III obraz. Transmsja z Teatru Wielkiego w Warszawie.

Dr. Sterling oskarżony o plagiat

Skandal w świecie lekarsko-naukowym

Sprawa plagiatu naukowego, warszawskiego neurologa, dr. Sterlinga, o czym pisaliśmy w swoim czasie, do tej pory nie jest załatwiona. W związku z tym otrzymaliśmy przed kilkoma dniami od autora pracy naukowej, będącej przedmiotem sporu list skierowany do redakcji „Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego", którego pismo to nie zamieściło, zadawalniając się tylko tendencyjną notatką ze swej strony. Treść listu brzmi:

Do Redakcji
„Warszawskiego Czas. Lek."
w Warszawie

W związku z opublikowaną na łamach „Warsz. Czas. Lek." (nr. 43 z dn. 19. II. 36 r. i nr. 44 z dn. 26. II. 36 r.) pracą dr. Sterlinga na temat: „Epidemia dziecięcej histerii religijnej", wyjaśniam i stwierdzam:

Nieprawdą jest, że jako były słuchacz i kierownik szkoły zgłosiłem się przy końcu 1935 roku do p. dra Sterlinga z trzema dziewczynkami z prośbą o ich zbadanie pod względem neurologicznym i psychologicznym.

Prawdą natomiast jest, że jako były słuchacza wysłałem dn. 20. II. 1935 r. do Dyrekcji Państw. Instytutu Ped. Spec. w Warszawie pracę dyplomową na temat: „Histeria na tle religijnym" — na podstawie której dr. Sterling opracował swoją pracę, przytaczając w niej bez podania autora i źródła dosłownie całe ustępy i zdania, czym w myśl artykułu 62, 68 i 70 Ustawy o prawie autorskim, wkroczył w własne moje prawa autorskie, przywłaszczając sobie ponad to moje autorstwo.

Badania opisane w drugiej części pracy nr. 43 są fikcyjne, gdyż dr. Sterling w ogóle dziewczynek nie widział a tym samym ich nie badał. Niektóre zaś wnioski wyłuszczone w tej części pracy, zgodne są również z wnioskami przeze mnie przytoczonymi.

Korzystając z przysługujących mi w myśl art. 62 wyżej cytowanej ustawy uprawnień, proszę o umieszczenie niniejszego oświadczenia w najbliższym numerze „Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego."

Sprawa jest poważna, dr. Sterling żyd z pochodzenia, wystąpił na łamach wymienionego pisma z pracą naukową, przypisując sobie zasługę przeprowadzonych badań i wyciągniętych wniosków, podkreślając przy tym jednocześnie całą oryginalność zbadanego i poruszonego tematu, bowiem prace naukowe na temat epidemii religijnej wśród dzieci, należą do rzadkości. Dr. Sterling podaje barwne i dokładne opisy badań przeprowadzonych jakoby na trzech dziewczynkach w jednej z warszawskich pracowni psychotechnicznych. W tych opisach podaje szczegółowe stany, w jakie zapadały na skutek zastosowania metod badania dziewczynki i ze stanów tych określanych naukowo, wyciąga wnioski o ich histerii i innych właściwościach psychicznych. Jak wynika z listu wszystkie te wspaniałe i interesujące badania w rzeczywistości przeprowadzone nie były. Sprawa nabiera posmaku skandalu publicznego, który też publicznie winien być wyjaśniony.

Dotychczasowy przebieg sprawy pozwala przypuszczać, że zarzuty są raczej słuszne.

Fraszki warszawskie

„GŁOS POWSZECHNY"

Wpierw był „Dziennik Popularny"

Był,
Żył,
I krach, że aż strach.
Teraz znów „Głos Powszechny"
Żyje,
Wyje,
Aż strach, że będzie krach.

No.

Zuchwały komunista chlusnął klejem w oczy policjantowi

Komunista Aleksander Niczyporuk grasował początkowo w Płocku. Osadzony w Berezie Kartuskiej przebywał tam w przeciągu dwu miesięcy i został zwolniony po złożeniu deklaracji, że wystąpi z partii komunistycznej i nie będzie uprawiać agitacji wywrotowej. Niczyporuk odzyskawszy wolność przyjechał do Warszawy i tu rozpoczął robotę wywrotową w dzielnicy Wolskiej. Patrol policyjny przyłapał go, gdy z kilkoma towarzyszami nalepiał na parkanach komunistyczne odezwy. Na widok policji wszyscy rzucili się do ucieczki. Niczyporuk zaś chcąc oślepić policjanta chlusnął mu w oczy klajstrem.

Niczyporuk odpowiadał przed Sądem Okręgowym za działalność wywrotową oraz udział w pobiciu policjanta. Skazano go na trzy lata więzienia.



Redaktor „Dziennika Popularnego" oskarżony o zniesławienie

Redaktor odpowiedzialny zlikwidowanego wskutek tendencji komunistycznych organu żydo - folksfrontu „Dziennika Popularnego" Władysław Pietrzykowski odpowiadał w czwartek za zniesławienie Aleksandra Mielnika.

„Dziennik Popularny" wydrukował list, zarzucający Mielnikowi, iż pozostawał on na usługach żandarmerii rosyjskiej i na wzór prowokatora Charewicza miał denuncjować Polaków i uprzedzić naczelnika żandarmerii, Arcybaszewa o wybuchu strajku kolejowego.

Autorem listu był niejaki Szczepaniak, który również został oskarżony przez Mielnika.

Do procesu nie doszło. Pietrzykowski bowiem, któremu wezwanie skierowano do więzienia, gdzie dotychczas przebywał w związku z likwidacją „Dziennika Popularnego" nie stawił się.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

EKSPORT WĘGLA

Po cofnięciu zakazu eksportu węgla polskiego zagranicę, dzisiaj rano wznowiony został załadunek węgla na znajdujące się statki w Gdyni i Gdańsku. Kolejowe ładunki węgla do obu portów nadchodzą zupełnie normalnie. Jednodniowa przerwa w załadunku węgla spowodowała nieznaczne straty wynikłe wskutek pobytu statków w portach.

OBFITE POŁOWY

Na polskich wodach terytorialnych na wysokości Helu i t. zw. „Głębi Gdańskiej" pojawiły się ławice śledzików, łowione masowo przez naszych rybaków. Za ławicami śledzików ciągną łososie. Na wysokości Chłapowa pojawiły się dorsze.

KIELCE

OSZUST W SUTANNIE

W okolicach Bodzentyna św. Kostrzyny i Słupi Nowej pojawił się oszust w sutannie i podaje się za księdza, który zbiegł z Rosji Sowieckiej.

Oszust ten nazwiskiem Targowski, wyłudza od naiwnych i miłosiernych nieraz większe kwoty pieniędzy.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z KOLEJKĄ

Na 8 kilometrze od Kozienic nastąpiło zderzenie autobusu pasażerskiego z parowozem kolejki wąskotorowej. Parowóz został wyrzucony z szyn, autobus zaś doznał zniszczenia chłodnicy. 2 pasażerów, o nieustalonych na razie nazwiskach, zostało rannych.

POLSKOŚĆ KIELC

W ostatnich trzech latach przybyło w Kielcach 183 placówek polskich. Sklepów spożywczych powstało 30.

Ilość osób utrzymujących się dzięki założeniu tych placówek, przekracza imponującą liczbę 1031 osób. Jest to, jak na zażydzone Kielce bardzo wybitny postęp. W tym czasie Żydzi zamknęli 172 swoich przedsiębiorstw.

LWÓW

ŻYDOWSKI BOGACZ — PRZEMYTNIK

Żydowski futrzarz Bank, właściciel kilku filii w szeregu krajów europejskich, został ukarany grzywną 15 tysięcy złotych za przemyt skórek futrzanych.

BYK ZDEMOLOWAŁ GMINĘ ŻYDOWSKĄ

Policja aresztowała pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego w lokalu Gminy Żydowkiej we Lwowie, przy ulicy Bernsteina, niejakiego Byka, który tam przybył po zapomogę.

PODPALENIE DOMÓW ŻYDOWSKICH

W Synowódzku Wyżnym pod Stryjem nieznani sprawcy podpalili domy Wolfa Kohna i Lejby Diamanda.

KUPCY OSZUŚCI NATURALNIE ŻYDZI

Do wydziału śledczego wpłynęło doniesienie przeciwko Izraelowi Neumarkowi i Hermanowi Kielarowi, właścicielom hurtowni z owocami, którzy nabyli na kredyt w marcu większą ilość pomarańcz i cytryn wart. 9.030 zł. Po sprzedaniu towaru obaj zbiegli ze Lwowa, „zapomniawszy" zapłacić.

ŚLĄSK

AFERA INŻYNIERA

Wielką sensację wywołało w Katowicach zawieszenie w urzędowaniu, w związku z toczącym się jednocześnie dochodzeniem dyscyplinarnym, radcy budownictwa miejskiego, inż. Lucjana Sikorskiego. Inżynier Sikorski pozostaje pod zarzutem pobierania łapówek. Istnieje prawdopodobieństwo, że inż. Sikorski zostanie aresztowany w wyniku dochodzeń prokuratorskich.

UCHWALENIE BUDŻETU

Odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego, poświęcone drugiemu czytaniu projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok bieżący administracyjny. Wicemarszałek Dąbrowski zreferował prace komisji budżetowej Sejmu Śląskiego. Łącznie wydatki budżetu na rok 1937-38 wynoszą 78,064.999 zł., a dochody — 78,065.812 zł. Po dyskusji nad budżetem, w czasie której na zarzuty poszczególnych posłów odpowiedział woj. Grażyński, uchwalono w drugim i trzecim czytaniu budżet województwa śląskiego.

WILNO

STRAJK PIEKARZY

Pracownicy piekarń w Lidzie po konferencji u inspektora pracy, która nie przyniosła pozytywnego wyniku ogłosili strajk. Podłożem zatargu pomiędzy właścicielami piekarń a pracownikami jest zwyżka cen chleba, to też pracownicy domagają się podwyżki stawki dziennej o 20 proc.

RABUNEK

Do mieszkania Stefanii Bojarojć (Nowosiołki, gm. polańska), w nocy na 15 b. m. około godziny 1-szej dostało się 3-ch zamaskowanych osobników, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali jej 61 zł. w bilonie. Po dokonaniu rabunku sprawcy związali poszkodowaną i położyli na łóżku, sami zaś zbiegli w niewiadomym kierunku.

WOŁYŃ

BUDŻET POW. HOROCHÓW

Wydział Rady Powiatowej w Horochowie na posiedzeniu w dniu wczorajszym zatwierdził budżety gmin wiejskich i miejskich powiatu. Budżety siedmiu gmin wiejskich zamykają się kwotą 379.947 zł.

PROPAGANDA SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO

Celem stałego propagowania zadań T-wa Popierania Budowy Publicznych szkół Powszechnych, realizowanych w różnych formach, została powołana przy zarządzie komitetu okręgowego w Równem obejmująca swą działalność a teren całego województwa wołyńskiego specjalna komisja propagandy na Wołyń. Komisja ta współpracować będzie z komisją przy zarządzie głównym T-wa w Warszawie.

PIELGRZYMKA NAUCZYCIELSTWA

W niedzielę, 21 marca o godz. 12-ej odbędzie się w sali Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łucku pl. Katedralny 6. Zebranie Nauczycieli Katolików Szkół Średnich, powszechnych i przedszkoli w sprawie udziału w ogólnopolskiej pielgrzymce nauczycielskiej do Częstochowy.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE

W sobotę, 13 bm. w Kaplicy Seminarium Duchownego w Łucku z rąk J. E. Księdza Biskupa Sufragana Dra Stefana Walczykiewicza otrzymał święcenie kapłańskie ks. Stanisław Walczyk.

WYSTAWA OBRAZÓW

W sali klubu inteligencji pracującej w Łucku w dniach od 16 do 21 marca b. r. była otwarta wystawa obrazów artystów malarzy polskich, która cieszyła się dużą frekwencją publiczności.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY POZNAŃSKIE

TEATR WIELKI: „Lakme".
TEATR POLSKI: „Wiosna w domu".
TEATR NOWY: „Portret Łukasza".

KINA

SŁOŃCE: „Sonata księżycowa".
APOLLO: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.
METROPOLIS: „Napiętnowana".

UJĘCIE FAŁSZERZA

W Ostrowie Wielkopolskim aresztowano w tych dniach pewnego osobnika, który od dłuższego czasu grasował na terenie Wielkopolski i Pomorza, poprzednio zaś w województwach centralnych, przedstawiając się wszędzie, jako leśnik i oferując dostawę po niskich cenach drzewa z lasów państwowych, względnie prywatnych. Wszędzie pobierał sute zaliczki na zamówienia, których mu nie szczędzono ze względu na niską cenę. Zaznaczyć należy, że oszust występował w mundurze leśnika, co ułatwiało mu wielce rolę. Ostatecznie jednak liczne wypadki oszustw zwróciły uwagę władzy na bezczelnego wydrwigrosza i w Ostrowie dostał się on w ręce policji. Początkowo podawał się za Ryszarda Tyszkiewicza, stwierdzono jednak, że nazywa się Bernard Rodhe i że pochodzi z Bydgoszczy.

Z TARGOWICY POZNAŃSKIEJ

Na ostatnim przedświątecznym targu żywcem w Poznaniu zaznaczył się duży spęd świń, mianowicie około 2000 sztuk. W związku z tym ceny obniżyły się do 2 zł. za 100 kg. Inne kursy bydła utrzymały swoje ceny.

JARMARKI

Czarnków. We wtorek, 23 b. m. odbędzie się ogólny targ wielki: kramny, na konie, bydło i świnie.

Jutrosin. We wtorek, 6 kwietnia b. r. odbędzie się jarmark ogólny na konie, bydło, trzodę chlewną oraz towary kramne.

Miejska Górka. Jarmark ogólny odbędzie się we wtorek, 23 b. m., a nie jak podano 30 b. m.

ZALANY DOM

Powstał na Starym Rynku 42 w pobliżu ul. Woźnej wskutek pęknięcia rury gwałtowny wylew wody. Przywołana straż pożarna usunęła grożące niebezpieczeństwo.

Pogotowie techniczne przystąpiło do natychmiastowej naprawy powstałych szkód. Pęknięcie rury wodociągowej spowodowało tak duże zbiegowisko, że rozpraszać je musiała policja.

WYPADEK CYKLISTY

Wczoraj po południu spadł z roweru wskutek złamania widełek 34-letni Józef Halka z Pakawia w powiecie szamotulskim i odniósł dotkliwe obrażenia. Niefortunnego cyklistę opatrzono na stacji ratunkowej pogotowia.

ZJAZD PROKURATORÓW

Dziś przed południem w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu odbył się pod kierownictwem prokuratora Stetnmanna, zjazd prokuratorów Apelacji Poznańskiej.

Z „SOKOŁA"

Sekretariat Okręgu Poznańskiego Tow. Gimn. „Sokół" przeniesiony został z dniem 17 b. m. z ul. Podgórnej 8 na ulicę Wały Zygmunta Augusta.

Wicepremier Kwiatkowski zapowiada

Dalszą konwersję pożyczek polskich

Kom. Budżetowa przyjęła projekt rządowy

Sejmowa komisja budżetowa omawiała na czwartkowym wieczornym posiedzeniu projekt rządowy o konwersji pożyczek zagranicznych w walutach obcych.

Projekt referował pos. Hutten Czapski.

Poseł Hutten Czapski podzielił projekt ustawy na trzy działy: 1) artykuły od 1 do 9 obejmujące konwersję pożyczek polskich w obcych walutach, 2) art. 10 — upoważnienie do konwersji trzech kuponów, względnie do zamiany kuponów na szereg papierów uzyskanych drogą wymiany, 3) art. 11 regulujący pożyczkę ullenowską dla samorządu.

Referent omówił poszczególne polskie zagraniczne pożyczki dolarowe, oraz treść zawartego porozumienia rządu polskiego z wierzycielami w Nowym Jorku, podkreślając jego światła i cienie.

Ujemną stronę proponowanej konwersji widzi między innymi w tym, że z obecnej sytuacji nie chciałby osłabiać zaufania obywateli do państwa.

Prawo rekonwersji

Referent wysunął pewne postulaty, które, jak oświadczył, Ministerstwo Skarbu skłonne jest aprobować. Chodzi tu o dopuszczenie posiadaczy polskich do rekonwersji w wypadku, gdyby konwersja, jaka uzgodniona zostanie z posiadaczami amerykańskimi, uznana była przez posiadaczy polskich, którzy skonwertują pożyczki na warunkach projektowanej ustawy za bardziej dla nich korzystną.

Następnie chodzi o zagwarantowanie, zgodnie z oświadczeniem ministra Skarbu, złożonym w Senacie, premii wykupu, a następnie ustalenie przy przewalutowaniu konwertowanych pożyczek 7 zł. 4 gr. za dolara przy pożyczce stabilizacyjnej, i 6 zł. przy 6-proc. pożyczce z 1920 r.

2 projekty do wyboru

Jeśliby komisji ten projekt nawet z tymi poprawkami nie odpowiadał, referent przedstawił drugi projekt, który dotyczy tylko upoważnienia ministra Skarbu niezbędnego dla wykonania układu zawartego w Nowym Jorku.

Przedstawił również projekt rezolucji wzywającej rząd do wykonania „słusznej obsługi" pożyczek znajdujących się w rękach obywateli polskich.

Niedomagania bilansu płatniczego

Następnie zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski. Stwierdza on, że bilans płatniczy od szeregu lat wykazywał niedomagania. Wystarczy powiedzieć, że stosunek r. 1933 do 1935 wynosił jak 100 do 15. Było zatym niemożliwe utrzymanie wolności dewizowej i transferu. Rokowania finansowe z Ameryką należało podjąć, albowiem bilans handlowy z Ameryką przedstawia się obecnie jako bilans równowagi. Podjęte w listopadzie 1936 rokowania trwały 3 miesiące. Istotny warunek postawiony przez wierzyciela amerykańskiego był ten, że nikt nie może być lepiej potraktowany w ramach tej samej pożyczki, pochodzącej z rynku amerykańskiego jak wierzyciel główny, to jest amerykański.

Układ prowizoryczny

Układ jest prowizoryczny. Obejmuje okres półtora roku, by zyskać czas na przygotowanie konwersji definitywnej i daje wierzycielowi alternatywę: albo natychmiastowego otrzymania 35 proc. wartości kuponów, albo też otrzymania bonu 20-letniego na pełną kwotę kuponu na 3 proc. Kto nie przedstawi kuponu to reszta jego należności będzie na rachunku zablokowanym, a rachunek taki to jest wielka niewiadoma, zależnie od tego, jakie będą zapasy dewiz, a jaka wysokość sum zablokowanych. Ameryka oceniła te propozycje jako względnie korzystne ze względu na ich warunki finansowe. Oczywiście inne są warunki finansowe u nas w kraju. Chcemy jak najbardziej ochronić interes krajowych posiadaczy pożyczki, dając możliwość przejścia na obligację krajową w drodze stałej konwersji.

... i niedoskonały

Przedłożony układ nie jest doskonały ani z punktu widzenia interesów obywateli, ani z punktu widzenia możliwości przyszłych oparecji kredytowych państwa. Ale z tego nie wynika, by go odrzucić. Wszystkie warstwy społeczeństwa poniosły olbrzymie ofiary dla przezwyciężenia kryzysu. Nie tylko rolnictwo, handel i przemysł, ale i posiadacze krajowych papierów. Po wykonaniu układu posiadacze zagranicznych pożyczek będą mieli oprocentowanie wyższe, aniżeli wynosi najwyższa dochodowość, uzyskana przy aktywności gospodarczej. Należy zważyć, że repatriacja pożyczek zagranicznych nie była tylko wynikiem patriotyzmu, ale nieraz dowodem braku zaufania do własnej waluty. Nie można chronić tylko tych którzy nie chcieli nic ryzykować. — Usunęli się od procesu produkcyjnego i aktywności w gospodarstwie społecznym w czasie, gdy były złe ku temu warunki, ażeby spokojnie, bez ryzyka uzyskać największe dochody drogą nabycia pożyczek zagranicznych. Pan wicepremier oświadcza, że z tych powodów z czystym sumieniem prosi o przyjęcie przedłożonego projektu.

Ustawa przyjęta

Po krótkiej dyskusji ustawę uchwalono jednomyślnie z poprawkami zaprojektowanymi przez referenta i uzgodnionymi z Min. Skarbu. Poprawki te idą w kierunku: 1) ustalenie ustawowo najniższego kursu, według którego waluta dolarowa pożyczek będzie przerachowana na złoto. Ten kurs najniższy wyniesie dla pożyczki stabilizacyjnej 7.04 za dolara, dla 6 proc. pożyczki z r. 1920 6 zł., dla pozostałych 5.30.

2) Posiadacze obligacji, którzy skonwertują posiadany papier na 4,5 procentową wewnętrzną państwową pożyczkę r. 1937 będą mogli wymienić ją na konwersyjną pożyczkę zagraniczną, która ewentualnie byłaby emitowana na konwersję dla posiadaczy zagranicznych.

3) Czas trwania konwersji został ustalony nie mniej niż na 12 miesięcy.

4) Maksymalny termin umożenia nowej pożyczki zewnętrznej został skrócony na lat 21 (projekt rządowy przewidywał 25).

5) Zapowiedziane przez rząd wyłączenie od konwersji 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej tak zwanej dolarówki, zostało wyraźnie stwierdzone w tekście ustawy.

Zamknięcie rachunkowe

Sejmowa komisja budżetowa przyjęła wczoraj zamknięcie rachunkowe państwa za r. 1934-35, uchwalając wniosek o udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres.

Pokrzyżowane plany p. Faltera

Komuniści i kartel węglowy

chcieli wywołać strajk górniczy

KATOWICE, 18. 3. (tel wł.). Po bardzo naprężonych nastrojach wśród górników w związku z inspirowanymi im nastrojami strajkowymi, uchwały kongresu Rad Załogowych wprowadziły znaczne odprężenie w ogólnej sytuacji.

Korespondent Wasz miał możność przeprowadzenia rozmowy z jednym z wybitnych znawców zagadnień polskiego górnictwa węglowego. Podkreślił on, że do wywołania strajku na terenie obu zagłębi parły, co może wydawać się rzeczą paradoksalną — dwie siły: komuniści i kartel węglowy.

Komuniści, jak zwykle, mieli na celu sianie zamętu i zmniejszenie siły obronnej państwa polskiego.

Kartel węglowy drogą perfidnej intrygi pragnął doprowadzić do nowej, absolutnie nieuzasadnionej zwyżki cen węgla.

Wobec tego, że sezon węglowy przeminął już, konwencja węglowa miała zamiar, wywołując strajk górniczy w którym miałaby mocną pozycję, „zmusić sama siebie" do ustępstw i podwyżek płac górnikom. Oczywiście, że ustępstwa te były tylko pozorne. Miał to być tytuł do żądań ze strony konwencji węglowej podwyżki cen węgla.

Uchwały Kongresu Rad Załogowych, przyjmujące orzeczenie komisji arbitrażowej, pokrzyżowały plany komunistów i kartelu węglowego.

Mając odwagę przyznawać rację nawet swoim przeciwnikom polityczną, musimy podkreślić, że uchwały kongresu Rad Załogowych przeciwstawiające się narzucanym sztucznie górnikom tendencjom strajkowym, były słuszne.

Słowa prawdy w parlamencie praskim

Czechosłowacja na komunistycznej fali

Scisłe współdziałanie z bolszewikami

BRATYSŁAWA, 18.3. „Slovak" zamieścił przemówienie posła Sidora w parlamencie.

Poseł Sidor stwierdził, że źródłem wzrostu siły i znaczenia Rumunii i Jugosławii jest ich zdecydowane stanowisko przeciw bolszewizmowi. Cały świat cywilizowany rozprawia się u siebie z komunizmem, — przeciwnie — Czechosłowacja należy do tych nielicznych, którzy w bolszewiźmie nie widzą niebezpieczeństwa dla narodu, państwa i całego świata. Czechosłowacja posiada ze wszystkich państw największe stronnictwo komunistyczne, kierowane z Moskwy.

Corocznie przyjeżdża do Czechosłowacji tysiące gości z Rosji Sowieckiej; zwiedzają oni bez przeszkód fabryki i urządzenia wojskowe. Z Czechosłowacji wyjeżdża corocznie 500 nauczycieli do ZSRR. Poczta czechosłowacka zwróciła niedawno Lidze Antykomunistycznej w Brukseli przesyłkę broszur antykomunistycznych w języku francuskim. Na kopercie przesyłki nalepiono w Pradze adnotację: „Niedopuszczalne".

Natomiast Międzynarodówka komunistyczna może przesyłać bez przeszkód materiał propagandowy do Czechosłowacji.

Min. Krofta jest ponoszony przez bardzo niebezpieczną falę. Odróżnia on bardzo skrupulatnie bolszewizm od ZSSR i od III Międzynarodówki. Jest to oczywiście zasadnicza pomyłka, gdyż, jak stwierdzają sami bolszewicy nie wyrzekli się oni planu rewolucji światowej.

Encyklika Ojca Świętego

Przeciwko komunizmowi

CITTA DEL VATICANO, 18.3. Ojciec Święty wystosował do wszystkich biskupów świata encyklikę, w której potępia złowrogą doktrynę komunizmu, zaprzeczającą wszystkim wartościom duchowym i podważającą wszystkie autorytety. Papież po stwierdzeniu swej sympatii dla nieszczęsnego uciśnionego narodu rosyjskiego przeciwstawił błędom komunizmu odwieczne prawdy Kościoła katolickiego. W zakończeniu Ojciec Święty zaznacza, że ze względu na uporczywość straszliwego niebezpieczeństwa komunistycznego, uznał za stosowne zwrócić na nie w tym uroczystym dokumencie uwagę całego świata.

P. A. L. tłumaczy się

że nie miała zamiaru obrazić dziennikarzy

Zarząd Główny Związku Dziennikarzy R. P. otrzymał od Polskiej Akademii Literatury następujące pismo:

„Do Szanownego Zarządu Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w miejscu:

W odpowiedzi na pismo z dnia 3 lutego br. Prezydium P.A. L. stwierdza, że rezolucja Polskiej Akademii Literatury w sprawie Wincentego Rzymowskiego została zrozumiana przez Związek Dziennikarzy nie w myśl intencji PAL.

Odnośny ustęp rezolucji, mówiący o pośpiechu w pracy dziennikarskiej miał jedynie na celu podkreślenie trudnych warunków pracy dziennikarza w Polsce, mogące w pewnych wypadkach częściowo usprawiedliwiać ewentualne przeoczenia czy pomyłki.

Skoro rezolucja Polskiej Akademii Literatury została tak boleśnie odczuta przez Związek Dziennikarzy Prezydium P. A. L. śpieszy oświadczyć, że redagując powyższy ustęp Polska Akademia Literatury nie miała zamiaru nawet w najmniejszym stopniu uchybić czci stanu dziennikarskiego, którego zasługi dla kultury polskiej wielce docenia.

Prezes: (-) Wacław Sieroszewski, Sekretarz generalny: (-) Juliusz Kaden - Bandrowski.

P. A. L. wycofała się na całej linii.

Z listu tego dowiadujemy się, że „podkreślenie" P. A. L. a nie „trudne warunki" mogą częściowo usprawiedliwić przeoczenia i pomyłki.

A może „pośpiech pracy" p. Kaden - Bandrowskiego, sekretarza P. A. L. spowodowany nawałem pracy na kilkunastu posadach, które zajmuje — nie pozwolił mu na odpowiednio uważne redagowanie komunikatu P. A. L.

Konfiskaty „ABC"

Szczególnie częste konfiskaty „ABC" powtarzają się w dalszym ciągu. W środę zajęto nam cały nakład za treść wiadomości, zaznaczonych na str. 1-ej. Po konfiskacie, jak zwykle, wydaliśmy nakład drugi.

Uspokojenie pod Madrytem

Na południu ofensywa powstańców

PARYŻ, 18. 3. Z Salamanki donoszą: Pomimo niesprzyjającej pogody oddziały narodowe rozproszyły pod Torija i Brihuega skupienia wojsk rządowych. Pomiędzy Trijuequo a Torija został zniszczony przez samoloty powstańcze majątek, w którym znajdowała się kwatera wojsk rządowych. Pod Ceracena wyleciał w powietrze magazyn broni.

Na froncie Samosierra oddziały narodowe zajęły kilka nowych pozycji.

Na froncie południowym powstańcy posunęli się pod Andujar.

Samoloty powstańcze dostarczyły żywności bohaterskim obrońcom klasztoru Santa Maria de la Cabeza, otoczonego przez przeważające siły rządowe.

Rokowania polsko-gdańskie

o uszanowanie praw polskich

W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania polsko - gdańskie, których celem będzie zrealizowanie i przeprowadzenie w praktyce deklaracji senatu złożonej rządowi polskiemu w dniu 19 stycznia br., a dotyczącej praw i interesów Polski oraz ludności polskiej w wolnym mieście.

Deklaracja ta, jak wiadomo, mówi, że senat wolnego miasta potwierdza swą gotowość uszanowania wszystkich traktatowych i umownych praw Polski, natury politycznej i gospodarczej a w szczególności nienaruszania praw Polski w ustawodawstwie gdańskim, jako też stosowaniu tego ustawodawstwa przez gdańskie władze administracyjne i gdańskie sądy.

Jeżeli rząd polski byłby zdania, że którekolwiek z praw Polski doznają uszczerbku przez wewnętrzne zarządzenia senatu, to senat na życzenie rządu polskiego będzie zawsze gotów wszędzie tam, gdzie zażalenia polskie okażą się uzasadnione — ograniczenia praw polskich usunąć.

W związku z tym wyjechał do Gdańska zastępca wicedyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Stefan Lalicki, który objął kierownictwo tych rokowań po stronie Polski.

Imieniny

marsz. Rydza-Smigłego

We czwartek obchodził imieniny marsz. Edward Rydz-Śmigły. Dzień ten spędził marszałek poza stolicą.

Przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, armii i organizacji społecznych składali życzenia, wpisując się do ksiąg audiencjonalnych.

Mussolini w białym burnusie

ogłasza protektorat Rzymu nad Islamem

TRYPOLIS, 18. 3. Uroczystość wręczenia szabli islamu odbyła się dziś w Trypolisie. Mussolini przybył tam na czele oddziału 2.000 jeźdźców arabskich i siedząc na koniu, w białym burnusie wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Młodzi Arabowie, daliście mi w ofierze najcenniejszy dar, tą oto szablę, symbol siły i sprawiedliwości, szablę, którą zabiorę do Rzymu i zachowam wśród najdroższych pamiątek mego życia.

Włochy faszystowskie zamierzają zapewnić ludności muzułmańskiej Libii pokój, sprawiedliwość, dobrobyt i poszanowanie prawd proroka i chcą jednocześnie zamanifestować swą sympatię dla islamu i dla muzułmanów całego świata. Wkrótce Rzym pokaże wam, przy pomocy swoich ustaw, jak dalece interesuje się waszym coraz lepszym przeznaczeniem".

Zajścia antyżydowskie we Lwowie

LWÓW, 18. 3. W związku z antyżydowskimi wystąpieniami młodzieży akademickiej — zdarzyły się również wystąpienia młodzieży na ulicach miasta.

Wybito szyby w żydowskim domu akademickim, a nadto pobito poszczególnych przechodniów o wyglądzie żydowskim. Pogotowie ratunkowe opatrzyło dwie osoby, kontuzjowane poważniej.

Zmiany w administracji państwowej

Jak już podawaliśmy, w kołach politycznych lansowane są pogłoski o zmianach na wyższych stanowiskach w administracji państwowej. Obecnie mówi się z całą pewnością, że nacz. Myśliński z Min. Spr. Wewn. (o czym już pisało „ABC") opuszcza swoje stanowisko i obejmie funkcje wicewojewody warszawskiego.

Poza tym mają nastąpić zmiany na stanowiskach wojewodów białostockiego, lubelskiego i lwowskiego.

Eksport węgla

odbywa się już normalnie

GDYNIA, 18. 3. Na podstawie otrzymanych zarządzeń rozpoczęto w dniu dzisiejszym krótko po północy ładowanie węgla eksportowego i normalną pracę w porcie gdyńskim.

Dzięki temu, że zarządzenie wstrzymania eksportu trwało tylko 24 godziny, transporty węgla przybywać zaczęły dziś do Gdyni z niewielkim opóźnieniem. Wstrzymanie eksportu węgla przez jeden dzień nie spowodowało specjalnych komplikacyj w interesach portowych.

Czy Polska zapłaci

za długi p. Berlingera?

Dnia 17 marca odbyła się w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń konferencja mężów zaufania ubezpieczonych w „Phoenix'ie". Dyr. Fabierkiewicz przedstawił stan sprawy w związku z odrzuceniem projektu rządowego przez sejm. W dyskusji jaka się potym wywiązała ubezpieczeni wyrazili pogląd, że upadłość „Phoenix'a" byłaby dla nich krzywdą, której za wszelką cenę należy uniknąć.

Mężowie zaufania wysunęli pod adresem Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń szereg postulatów

Dyrektor Fabierkiewicz obiecał przedstawić te postulaty odnośnym władzom.

Jak widać z przebiegu posiedzeń w „Phoenix'ie" (n. b. przeważnie żydzi) nie ustają w swoich niedorzecznych żądaniach pod adresem państwa. Byłoby zupełnie niezrozumiałym gdyby postulaty ich zostały uwzględnione przez rząd. Kto nie miał zaufania do instytucji polskich, kto wzbogacał kapitalistów zagranicznych ten nie może mieć pretensji, by Polska brała go w opiekę. Nie ma żadnej racji by Polska płaciła za bankructwo p. Berlingera.

Ignacy Paderewski czuje się lepiej

MORGES, 18. 3. Jak się dowiaduje korespondent „United Press" stan zdrowia Ignacego Paderewskiego nie budzi już poważniejszych obaw.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666 62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 127-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. a. e. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.